

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

ŁÓDŹ, SOBOTA 29 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 27 (1328)

Walki na przedmieściach Nankinu Czy dojdzie do rokowań pokojowych?

MOSKWA (PAP). Korespondent Agencji Tass, w depeszy z Szanghaju omawia sytuację w Chinach i stwierdza, że oddziały chińskiej armii ludowej znajdują się na przedmieściach Nankinu na północnym brzegu rzeki Jang-Tse. W Nankinie słychać już huk armat i strzały karabinów maszynowych. Przez ulice Nankinu przesuwają się oddziały wojsk kuomintangowskich wycofujących się z północnego brzegu Jang-Tse-Kiang.

Po wyjeździe Ciang-Kai-Szeka, pełniący obowiązki prezydenta Li-Czun-Jen przedsięwziął szereg środków, mających na celu przygotowanie pertraktacji pokojowych z Chińską Partią Komunistyczną. Mianowana została delegacja dla przeprowadzenia tych pertraktacji na podstawie 8 warunków, wysuniętych przez Chińską Partię Komunistyczną. Jednakże rząd Kuomintangu pragnąłby złączyć warunek, dotyczący kuomintangowskich przestępstw wojennych.

W dniu 24 stycznia ogłoszony został dekret Li-Czun-Jena o legalizacji wszystkich partii politycznych, o wznowieniu wydawania postępów dzienników i czasopism zakazanych swego czasu przez Ciang-Kai-Szeka i o zwolnieniu więźniów politycznych.

Li-Czun-Jen zwrócił się telegraficznie do przywódców ligi demokratycznej i do „komitetu rewolucyjnego Kuomintangu” z propozycją wzięcia udziału w rokowaniach, mających na celu zawarcie pokoju.

Jak stwierdza dalej korespondent Agencji Tass dzienniki chińskie donoszą, że Partia Komunistyczna zgodziła się na rokowania z przedstawicielami Kuomintangu i wyznaczyła specjalną delegację w tym celu.

EWAKUACJA URZĘDÓW DO KANTONU

Korespondent Agencji Tass podkreśla, że rząd Kuomintangu postanowił przeprowadzić ewakuację urzędów z Nankinu do Kantonu i zakończyć ją do dnia 15 lutego. Decyzja ta podyktowana jest faktem, że wojska kuomintangowskie uciekają z frontu, a posuwające się za nimi oddziały armii ludowej mogą wkrótce zająć

Nankin. Z drugiej strony pertraktacje pokojowe mogą potrwać czas dłuższy.

„ZALECENIA” AMERYKAŃSKIEGO DORADCY WOJSKOWEGO

W zakończeniu swej depeszy, korespondent Tass stwierdza, że cała grupa amerykańskich doradców wojskowych, która znajdowała się przy Radzie Kuomintangu, opuściła już Nankin. Szef tej grupy — gen. Barr przybył w dniu 27 stycznia do Tokio, gdzie przeprowadzi rozmowy z dowódcą wojsk amerykańskich w Japonii, generałem Mac Arthurem na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie.

23 stycznia generał Barr odwiedził Li-Czun-Jena i oświadczył mu, że władze kuomintangowskie muszą starać się utrzymać za wszelką cenę w swym ręku porty w prowincjach południowo-chińskich.

Zdaniem generała Barra władze kuomintangowskie

powinny za pomocą posunięć politycznych i rokowań pokojowych zatrzymać ofensywę chińskiej armii ludowej.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że oddziały Kuomintangu ewakuowały Pukou położone nad Jang-Tse-Kiangiem na przeciw Nankinu. Formacje armii ludowej pod dowództwem generała Li-Po-Czenga posunęły się naprzód o

50 km. na południe w kierunku Lo-Szan oddalonego 190 kilometrów na północny wschód od Hankou.

PEKIN WITA OWACYJNIE ARMIE LUDOWĄ

LONDYN (PAP). Z Nankinu donoszą, że do Pekinu wkraczają wielkie siły zwycięskiej armii ludowej, wita ne owacyjnie przez ludność.



Literaci radzieccy w Belwederze

Nowe orędzie pokojowe gen. Markosa wzywa do zaprzestania wojny domowej prowadzonej przez sługusów imperializmu w Grecji

PARYŻ (PAP). — Rozgłoszona Wolnej Grecji podała do wiadomości, że tymczasowy grecki rząd demokratyczny zwrócił się z nowym orędziem, w którym wysuwa konkretne propozycje przywrócenia pokoju w Grecji. Orędzie, skierowane do narodu greckiego, do żołnierzy i ofi-

cerów wojsk faszystowskich oraz do polityków ateńskich, głosi m. in.:

„Tymczasowy rząd demokratyczny Wolnej Grecji zwraca się wielokrotnie w roku 1948 — przepojony troską o pokój i wprowadzenie zasad demokratycznych — z propozycjami, których celem było

przywrócenie spokoju w Grecji i umożliwienie narodowi powrotu do pracy pokojowej.

Jednak reżim ateński stale odrzucał nasze propozycje pod pretekstem, że dowodzą one naszej słabości i są zwykłym podstępem. Wydarzenia dowiodły w sposób przekonujący, że to my właśnie dysponujemy siłą, a słabym jest nasz przeciwnik.

Dla odpowiedzialności tym, którzy twierdzą, jakoby chodziło o „podstęp”, przedkładamy konkretne propozycje. Każda osoba, która stawia interesy swego narodu przed własnymi, musi te propozycje przyjąć.

PROPOZYCJE NASZE SĄ NASTĘPUJĄCE:

1) Wycofanie obcych wojsk i wyjazd wszystkich zagranicznych misji wojskowych, politycznych i gospodarczych. Położenie kresu wszelkiej ingerencji i interwencji zagranicznej oraz przywrócenie niepodległości narodowej.

2) Zaprzestanie działań wojennych z chwilą rozpoczęcia rokowań pokojowych z tym, że obie armie pozostaną na pozycjach, zajmowanych w momencie podjęcia rozmów.

3) Powszechna amnestia polityczna bez żadnych ograniczeń.

4) Przywrócenie wolności politycznych i związkowych.

5) Przywrócenie równych praw mniejszościom narodowym.

6) Utworzenie rządu, w którego skład weszłyby przedstawiciele obu walczących stron. Rząd ten zobowiązałby się do rozpisania w ciągu 2 miesięcy wolnych wyborów, w których naród grecki wybrałby rząd najbardziej mu odpowiadający.

Z chwilą przyjęcia naszych propozycji jako podstawy do rokowań, delegacja Wolnej Grecji mogłaby się udać do Aten. Demokratyczny rząd grecki zwraca się z apelem do wszystkich organizacji i demokratów greckich o poparcie podanych propozycji.

„Armia Demokratyczna — podkreśla na zakończenie orędzie — jest niezwykliczo i potrafi uwolnić kraj. Propozycje nasze zmierzają do oszczędzenia narodowi krwi jego synów, ginących w armii faszystowskiej za sprawą obcą „antynarodową i śracaczną”.

SED wskazuje niemieckiej klasie robotniczej drogę ku lepszej przyszłości

BERLIN (PAP). — W drugim dniu obrad konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Walter Ulbricht wygłosił obszerny referat, poświęcony zagadnieniom gospodarczym.

Po omówieniu sytuacji w przemyśle i handlu, w związku z wykonaniem planu dwuletniego jak również w zaopatrzeniu ludności w żywność i artykuły pierwszej potrzeby — Ulbricht zapowiedział zwiększenie przydziałów na najważniejsze artykuły żywnościowe.

W zakończeniu mówca podkreślił znaczenie toczącej się na odcinku gospodarczym walki o podniesienie stopy życiowej mieszkańców strefy radzieckiej.

Przewodniczący niemieckiej komisji gospodarczej Heinrich Rau oświadczył, że przeprowadzenie planu 2-letniego jest obecnie szczególnie doniosłe ze względu na to, że polityka imperialistów anglo-amerykańskich w zagłębiu Rury wywoła również niekorzystne skutki dla wschodniej części Niemiec.

Dalszą część swego przemówienia Rau poświęcił zagadnieniu usprawnienia produkcji.

Niezwykle burzliwymi oklaskami przyjęli zebrani pojawienie się na trybunie przedstawiciela Wolnej Grecji gen. Kikitsaka.

Burzliwymi oklaskami powi-

tano również zjawienie się na trybunie znanego przodownika pracy rębacza Adolfa Hennecka, który w imieniu robotników niemieckich złożył delegatom życzenia.

MÓWCA OŚWIADCZYŁ, ŻE PRZEMÓWIENIA PRZEDSTA-

WICIELI KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ NA KONFERENCJI SED NADZIEJĄ ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH.

Robotnicy ci ze swej strony udowodnią, że godni są okazane im zaufania.

Komuniści Francji i Włoch stoją na straży pokoju w Europie Zachodniej

RZYM (PAP). Opublikowano tu komunikat o spotkaniu Marcela Cachina z kierownictwem Włoskiej Partii Komunistycznej, odbyłym 24 bm.

W czasie tego spotkania To gliatti przekazał Cachinowi pozdrowienia komunistów włoskich i podziękował mu za pomoc w demaskowaniu podżegaczy wojennych we Włoszech i konsolidacji sił po kraju.

Cachin w swym wystąpieniu stwierdził, iż narody francuski i włoski posiadają wspólne interesy i mają obowiązek obrony pokoju w Europie Zachodniej.

W dyskusji, która wywiązała się następnie, podkreślono konieczność zacieśnienia współpracy między partiami komunistycznymi obu krajów, zwłaszcza w dziedzinie wymiany doświadczeń. Jednocześnie stwierdzono, iż w celu przeciwdziałania organizacji zachodniego bloku wojskowo-politycznego, który w myśl jego inspiratorów imperialistycznych ma być przeciwstawio-

ny krajom demokracji ludowej i Związkiwoi Radzieckiemu, narody powinny osiągnąć porozumienie, które spowodowałoby upadek intryg i manewrów podżegaczy wojennych i stało się gwarancją współpracy międzynarodowej.

W tym celu komuniści Francji i Włoch stoją na straży pokoju w Europie Zachodniej.

W tym celu komuniści Francji i Włoch stoją na straży pokoju w Europie Zachodniej.

Po zwycięstwie w wyborach KC Komunistycznej Partii Japonii wzywa chłopów i robotników do jednolitej akcji

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Tokio, że w związku z zakończonymi wyborami do parlamentu japońskiego Biuro Polityczne KC Komunistycznej Partii ogłosiło oficjalny komunikat.

Preliminarz budżetowy Min. Sprawiedliwości

WARSZAWA (PAP). — Dnia 27 bm. pod przewodnictwem p. s. tow. Krygiera (PZPR) odbyło się posiedzenie połączonych komisji, na którym poseł tow. Dąbek (PZPR) referował preliminarz budżetowy Ministerstwa Sprawiedliwości na rok 1949.

Pozycja Bevina zachwiana w wyniku debaty palestyńskiej

LONDYN (PAP). Wczoraj zebrał się gabinet brytyjski pod przewodnictwem premiera Attlee. W kołach politycznych słychać, że na posiedzeniu omawiana jest delikatna sytuacja, powstała w wyniku wczorajszego głosowa-

nia w Izbie Gmin na zakończenie debaty palestyńskiej. Głosowanie to, w którym rząd uzyskał znacznie mniejszą większość, zachwiało zwłaszcza — zdaniem kół politycznych — pozycją ministra Bevina.

Biuro Polityczne podkreśla, że w walce z ustawami antyrobotniczymi czołowe elementy robotnicze partii chłopskiej

i socjalistycznej winny zjednoczyć się z partią komunistyczną.

PARYŻ (PAP). Z okazji sukcesu wyborczego komunistów japońskich sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej — Thorez — przesłał na ręce KC Komunistycznej Partii Japonii depeszę z gratulacjami, z powodu sukcesu, odniesionego przez Partię Komunistyczną w wyborach parlamentarnych.

Gen. Clay odwołany?

WASZYNGTON, (PAP). — Rzecznik Ministerstwa Obrony Narodowej USA oświadczył, że amerykański gubernator wojskowy w Niemczech generał Clay zostanie odwołany ze swego stanowiska.

Termin odwołania gen. Clay'a nie został jeszcze ustalony. Gen. Clay zostanie — podobnie mianowany dowódcą pierwszej armii w Stanach Zjednoczonych.

Komunikat KCPZPR

Sekretariat Komitetu Centralnego PZPR zobowiązuje wszystkich członków partii, będących w posiadaniu materiałów i dokumentów związanych z historią polskiego ruchu robotniczego i narodowo-wyzwoleńczego, do przekazania ich Wydziałowi Historii Partii przy KC PZPR w terminie prekluzyjnym do 1 marca 1949 r.

Towarzysze zamieszkali na prowincji mogą przysłać wspomniane materiały bezpośrednio listem poleconym do Wydziału Historii Partii przy KC PZPR, bądź też za pośrednictwem referentów historii partii w Komitetach Wojewódzkich, względnie kierowników wojewódzkich wydziałów propagandy.

UWAGA. Przewodniczący Rad Zakładowych i Członkowie Komisji Kulturalno-Oświatowych Zw. Zawod. — em. Włók, z terenu Łodzi!

Dnia 28 stycznia o godz. 14 odbędzie się zebranie w dużej sali konferencyjnej przy ul. Sienkiewicza 13. Obecność obowiązkowa.

Prognoza pogody

Dzisiaj nocą i w godzinach rannych miejscami gęste mgły, zwłaszcza na południu kraju. W ciągu dnia na ogół pogodnie lub dość pogodnie. Temperatura nocą od minus 4 stopni do minus 12 stopni, dniem w pobliżu zera lub nieco powyżej. Cisza, lub słabe wiatry południowo-zachodnie.

Wzrost temperatury: dzisiaj - wysoko w górach - plus 1 stopień na Kasprowym Wierchu i plus 2 stopnie na Śnieżce.

49 krajów obradu'e nad sprawą pszenicy w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). — W środę rozpoczęła się tu konferencja międzynarodowa, poświęcona zagadnieniu pszenicy. W konferencji bierze udział 49 krajów, w tej liczbie Związek Radziecki.

Przemówienie powitalne wygłosił minister rolnictwa USA Brannan, który został następnie wybrany przewodniczącym. Zastępcami przewodniczącego są przedstawiciele Belgii i Irlandii.

Konferencja przystąpiła do rozpatrzenia międzynarodowego układu w sprawie pszenicy, podpisanego w marcu ubiegłego roku.

Obrady trwają.

Uczni ZSRR o Indiach

MOSKWA — W Instytucie Wschodnim Akademii Nauk ZSRR odbyło się posiedzenie, poświęcone pracom uczonych radzieckich w dziedzinie indologii. Uczni ZSRR przejawiają duże zainteresowanie narodami Indii, ich historią, społecznymi i gospodarczymi warunkami ich życia.

Indologowie radzieccy przełożyli na język rosyjski szereg najbardziej popularnych utworów współczesnej literatury na rodów Indii.

Przełożono np. powieść zmarłego niedawno pisarza hinduskiego Prem Czanda „Premasz”, powieść Miramiana „Ogród i Wiosna” i inne.

Sesja komisji finansowej ONZ

Kapitaliści świata chcą zmonopolizować życie gospodarcze słabszych krajów

MOSKWA (PAP). — W depeszy z Nowego Jorku Agencja Tass donosi o zakończeniu dnia 26 stycznia prac drugiej sesji Komisji finansowej rady społeczno-gospodarczej ONZ. Na sesji przewodniczył przedstawiciel Związku Radzieckiego, Czernyszew.

Wystąpienia poszczególnych delegatów mocarstw zachodnich i przedstawione przez

Głosy zagranicy

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej przyspieszy podniesienie stopy życiowej mas pracujących ZSRR i krajów demokracji ludowej

Paryż (PAP) Komunikat o utworzeniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest punktem centralnym zainteresowania prasy francuskiej.

Dzienniki prawnicze zmuszono są przyznać, że Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej przyczyni się do rozwoju ZSRR i krajów demokracji ludowej. Dzienniki te równocześnie usiłują przekonać swych przeciwników, że kraje zachodnie nie prowadzą dyskryminacyjnej polityki gospodarczej wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Nie mogą jednak zaprzeczyć powszechnie znanym faktom, świadczącym o tym, że rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii oraz niektórych innych krajów Europy Zachodniej w interesie rzeczy bółkowej stosunki handlowe z krajami demokracji ludowej i ZSRR.

„Humanite” podkreśla, że uchwała w sprawie utworzenia Rady potwierdza ogromne sukcesy systemu gospodarczego ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Dziennik zaznacza, że Francja mogłaby osiągnąć poważne korzyści rozwijając swe stosunki gospodarcze tak z Europą Wschodnią i Środkową, jak i z innymi krajami.

Dziennik podaje, że agresywna polityka imperializmu amerykańskiego, znajdująca swój wyraz w planie Marshalla, stanowi niebezpieczeństwo dla wszystkich krajów.

Berlin (PAP). Dziennik „Taeqliche Rundschau” w artykule na temat Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej zaznacza, że kraje, uczestniczące w Radzie posiadają niewyczerpane zapasy surowców i ogromne rynki zbytu. Współpraca ich, oparta na zasadzie równości, niezależności i suwerenności, przyczyni się nie tylko do podniesienia poziomu produkcji, lecz również do podwyższenia stopy życiowej mas pracujących.

Budapeszt. (PAP) Prasa węgierska w obszernych artykułach omawia znaczenie powołanej do życia przez kraje demokracji ludowej i ZSRR Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” podkreśla, że utworzenie Rady niezależnie od następców kryzysu gospodarczego, jaki zawiódł nad państwami kapitalistycznymi.

Utworzenie Rady zadaje również poleżny cios podległom wojennym.

Centralny organ węgierskich

związków zawodowych „Nep-szava” w artykule redakcyjnym pisze m. in.: „Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w decydującej mierze przyspieszy wykonanie nowych gigantycznych planów rozwoju gospodarczego krajów w niej uczestniczących.

Jednocześnie stanowić będzie ona dla mas pracujących Francji, Włoch i dla innych narodów, które walczą przeciwko obniżce stopy życiowej, dowód, że zostały zdradzone i wprowadzone w błąd przez swoje rządy i kapitalistów, usiłujących im wmówić, że plan Marshalla jest jedyną możliwą dla nich drogą.

Koła postępowe USA walczą przeciwko faszystowskim metodom sądownictwa Wznowienie procesu antykomunistycznego

Posel z ramienia amerykańskiej partii robotniczej Mercantonio wniósł w Izbie Reprezentantów projekt uchwały, która domaga się rewizji systemu wyborów sędziów przysięgłych. Również narodowy związek prawników zwrócił się do komisji prawnych obu Izb Kongresu z wnioskiem o wydanie ustawy, która by gwarantowała wybór sprawiedliwych i bezstronnych sędziów przysięgłych.

Partia postępową w stanie New Jersey ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że dyskryminacyjny system doboru sędziów przysięgłych i próba zastraszenia działaczy postępowych są niezgodne z

pryncypami, jak tylko powtórzeniem metod faszystowskich.

NOWY JORK (PAP). — 26 stycznia wznowiono rozprawę sądową przeciwko przywódcom Partii Komunistycznej USA. Obrona raz jeszcze zakwestionowała prawomocność Sądu, stwierdzając, że system wyboru sędziów przysięgłych jest niesprawiedliwy.

Sędzia Medina, pragnąc ograniczyć wystąpienia obrońców, oświadczył, że będzie da-

wał do „skrócenia procesu” i zażądał, aby obrona zrezygnowała z przesłuchiwania kandydatów na sędziów przysięgłych.

Obrona stwierdziła, że w takim wypadku, nie będzie mogła przedstawić wszystkich dowodów na poparcie swych zarzutów wobec systemu wyboru ławy przysięgłych. Medina postanowił odroczyć decyzję w tej sprawie do 27-go stycznia.

Od stycznia do końca kwietnia wczasy dla każdego pracownika

Jak informuje przedstawiciela PAP dyrektor organi-

zacyjny Funduszu Wczasów Pracowniczych przy KCZZ, Czesław Todys — żaden z pracowników nie powinien spotkać się ze strony Związku Zawodowego z odmową otrzymania skierowania do domu wypoczynkowego w okresie od stycznia do końca kwietnia

rb. Fundusz dysponuje obecnie dostateczną ilością skierowań na wczasy.

Niektóre miejscowości cieszą się specjalnym powodzeniem u pracowników, jak m. in. Zakopane. Przydział skierowań do tych miejscowości przeprowadzony został zgodnie z opracowanym rozdziałnikiem.

Natomiast w wielu innych miejscowościach, m. in. w Kryniewi i w szeregu znanych miejscowości Dolnego Śląska jest dużo wolnych miejsc.

Jeśli małżonkowie należą do różnych związków zawodowych i z tego powodu mogłyby znaleźć się na czasach oddzielnie, istnieje możliwość wymiany skierowań między zainteresowanymi związkami.

W II etapie współzawodnictwa

zwyciężyła Elektrownia Łódzka

Komisja współzawodnictwa pracy Elektrowni Warszawskiej i Łódzkiej na odbytym 27 bm. posiedzeniu ustaliła ostateczne wyniki drugiego etapu międzyzakładowego współzawodnictwa pracy.

Od 1 lipca do 31 grudnia ub. r. Elektrownia Łódzka uzyskała ogółem 1,883,6 pkt., zaś Elektrownia Warszawska 1,784,4 pkt.

Do zwycięstwa Łódzkiej Elektrowni przyczynili się w znacznej mierze przodownicy pracy: Antoni Kowalski z maszynowni, Jan Kępka z kotłowni, Józef Łukawski z działu sieci i Stefan Opara z działu instalacji.

W lutym rb. odbędzie się w Łodzi przekazanie sztandaru współzawodnictwa zwyciężcom zespołowi łódzkiemu.

z wywożonych kapitałów.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego proponował skreślenie ze sprawozdania komisji wspomnianej rezolucji i zmianę programu prac sekretariatu ONZ. Poparli go przedstawiciele Ukrainy i Czechosłowacji, jednakże większość głosów przyjęto pierwotny tekst, zawierający rezolucję amerykańską.

W. Ażciew

Daleko od Moskwy

Punkt stał w miejscu, w którym przed trzema laty znajdowała się duża nanajska osada Girczyn. Załkind kiedyś przyjeżdżał tutaj w związku z tym, że mieszkańcy Girczyna przeniesli się na lewy brzeg, gdzie połączyli z drugą osadą w jeden wspólny kolchoz. Niżutkia okrągłe chatki tubylcze stały pomiędzy jednopiętrowymi szerokimi domami, które zostały zbudowane dla punktu. Biuro punktu widocznie żyło sobie nie najgorzej — Jefimow jeden zajmował cały dom. Załkind zauważył, że obok tego domu stało dużo ciężarowych maszyn, nawiązał więc rozmowę z szoferami, którzy kręcili się przy wejściu.

— Zapytajcie Jefimowa po co my tu sterczymy! — odpowiedział. Goni nas z jednego brzegu na drugi, trudno zrozumieć czego chce. Jeszcze rano powiedzieli, że naczelnik punktu wydał nowy rozkaz. Ot i czekamy.

U Jefimowa wszystko tak wyglądało, jak w dużym przedsiębiorstwie — gabinet, duża poczekalnia, ludzie stali, rozmawiali pomiędzy sobą i sprzeciali się z tęgą flegmatyczną kobietą, która urzędowała przy sekretarskim stole. Kilka osób okrzyknęło Smorczkowa, szofer opowiadał o partyjnej konferencji. Gdy ujrzał Załkinda, pośpieszył do niego.

— Smorczkow? Czy już jesteś tutaj?

— Cóż to się dzieje towarzyszu Załkind — ze zdenerwowaniem powiedział Smorczkow. Muszę się przecież przygotować, gdyż rankiem jadę dalej, a tu do diabła

z nikim nie można się dogadać. Nie dają paliwa do maszyny i nawet nie zadbały o to, by nas nakarmić. Tylko naczelnik punktu posiada władzę, a wszyscy pozostali są pionkami. A dostać się do niego to jest trudniej niż do samego ministra. Proszę was pomóżcie mi...

— Nie szkodzi Smorczkow, wszystko otrzymasz, musisz trochę pocierpieć. Załkind usiadł, zapalił i zaczął mówić z ludźmi w poczekalni. Ci nie krepując się przeklinali Jefimowa. Dziesięć minut czekali przez cały wieczór, aż naczelnik punktu osobiście przejrzy i zatwierdzi skład brygad w dniu jutrzejszym. Ekspedytor oburzał się tym, że Jefimow nie podpisał jakiegos papierka na otrzymanie chleba dla robotników, pracujących na lewym brzegu, gdyż piekarnia, jak zresztą wszystkie oddziały aprowizacyjne, pozostawała jeszcze na prawym brzegu. Komendant robotniczego osiedla był zdenerwowany, gdyż musiał do jutrzejszego dnia przywieźć z lewego składu drzewo. Jednakże Jefimow nie wiadomo dlaczego nie dawał zezwolenia na transport. Swoimi dwiema rękami i głupią głową chce zastąpić tysiąc rąk i pięćset dobrych głów, powiedział Smorczkow.

W gabinecie Jefimowa, tak samo, jak w poczekalni nudziło się kilku interesantów, a sądząc z ich wściekłych twarzy musieli już wysiedzieć bardzo długo. Uwagę Załkinda zwróciło stojące obok pieca niedbale zaścielone łóżko. Dziwnie wyglądało w służbowym gabinecie. Jefimow głośno krzyknął do słuchawki telefonicznej. Nie odłożył jej nawet przy zjawieniu się Załkinda, wstał jedynie ażeby się z nim przywitać. Z wykrzykników Jefimowa można było zrozumieć, że rozmawia z przewodniczącym rybackiego kolchozu i żąda aby mu zwrócono pięćdziesiąt kilo gwoździ pożyczonych ongiś. Jego zmęczona, niegolona, jakby nieumyta twarz siwe włosy i zaczerwienione oczy sprawiały wrażenie,

że jest to człowiek chory. Gdy Jefimow nagadał się, załatwił oczekujących go robotników. Zmęczony, z uśmiechem spojrzął na Załkinda.

— Już dawno nie widziałem ciebie, Michale Borysowiczu. Czyś przybył do mnie w gości? Rozbieraj się, gdyż tutaj jest ciepło.

— Ile masz lat towarzyszu Jefimowie — zapytał partorg.

— Trzydzieści trzy! — A dlaczego pytasz? — Czy pamiętasz Tierochowa? Jesteś jego rówieśnikiem? A wyglądasz jakbyś był jego dziadkiem, a co najmniej ojcem. Siwy, straszny, kompletny starzec. Czy chory jesteś, czy co?

— Nie jestem chory, ale zamęczyłem się na punkcie. Trudno pracować w wojennych czasach. Brak ludzi do rzeczy, brak też wielu rzeczy. Poza tym nie rozumiem zarząd, poco przechodzić na lewy brzeg? Dopiero żeśmy wybudowali — a teraz znów, zaczynaj od początku. Przez całą dobę człowiek się denerwuje i wrzeszczy. Nie ma chwili spokoju. Tylko piramidy utrzymują mnie przy życiu.

Jakby na poparcie swoich słów Jefimow wyjął z szuflady piramidon wysypał proszek na język i popił go wodą. Załkind obserwował go z trudem powstrzymując rozdrażnienie.

— To znaczy, wyjeżdżasz na piramidonie. Złego sobie wybrałeś konia. Na nim daleko nie zajedziesz.

— Tak, chyba zdeczę, prędko, spalę się przy tej pracy jak to mówię. — Wypadnie wam, towarzysze, szukać innego naczelnika punktu.

— Ech, ty neurasteniku! — zapalił się Załkind. — A ja myślałem, że będziesz przywoitym pracownikiem.

— Cóż to Michale Borysowiczu tak się na mnie cięskasz?

Pan każe — sługa musi

W wydawanej w Rzymie gazecie „Repubblica” znajduje się informacja londyńskiego korespondenta tego pisma, która z tak niezwykłą wyrazistością maluje stosunki pomiędzy amerykańskim Departamentem Stanu, a rządami państw marszallowskich, że pozwoliłoby sobie poniżej przytoczyć ją dosłownie:

„Zgodnie z doniesieniami otrzymanymi z dobrze poinformowanych źródeł, ambasador USA w Paryżu oświadczył francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że Departament Stanu USA jest niezadowolony z powodu faktu, że we Francji zbyt słabo popularyzuje się wiadomości o realizacji planu Marshalla.

Ambasador Jefferson Caffery nalegał na wykonanie warunków dwustronnego porozumienia, na podstawie którego Francja zobowiązana jest na czas ogłaszać dane o przesyłkach amerykańskich towarów przekazywanych na podstawie planu Marshalla.

Poza tym ambasador USA zwrócił Schumanowi uwagę, iż generalny sekretarz Rady Europejskiej Współpracy Ekonomicznej Margolia i generalny dyrektor wydziału ekonomicznego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Hervé Alfenne kilkakrotnie podawali do wiadomości publicznej fakt zmniejszenia ilości towarów, dostarczonych Francji, jak i wiadomości o tarcjach, które powstawały między organizacją europejskiej współpracy ekonomicznej a administracją planu Marshalla w związku z rozdziałem towarów pomiędzy kraje Europy Zachodniej, co dało powód szeregowi gazet do nieprzychylnego komentowania planu Marshalla.

Jak podaje „Repubblica” Schuman po otrzymaniu tej bezczelnej repromy od ambasadora Caffery, zapewnił tego ostatniego, że rząd francuski podejmie niezbędne kroki, aby francuska prasa nie ogłaszała niepożądanych komentarzy.

Tak to dzisiaj wygląda w praktyce suwerenność niegdys wielkiej Francji. Ambasador USA traktuje francuskiego ministra, rząd francuski, jak prokurent wielkiej firmy subiekta w jednej z licznych filii. Francuski zaś minister spod znaku „trzeciej siły” uważa, że tak właśnie być powinno i staje na baczność przed owym prokurentem i chętnie godzi się nałożyć nowy kaganiec prasie „niezależnej” Francji.

Trudno. Pan każe — sługa musi.

Wzór demokratycznej współpracy

Komunikat o stworzeniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej złożonej z przedstawicieli Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR wywołał nadzwyczaj pozytywne oddźwięki w najszerszych kręgach społeczeństwa radzieckiego.

Wiadomo powszechnie, że decydującym czynnikiem odbudowy i przebudowy gospodarki w krajach Europy Wschodniej było szerokie wykorzystanie możliwości, które w każdym rokuie wzrastają i obejmują coraz to nowe dziedziny. Idzie tu przede wszystkim o olbrzymie bezinteresowne poparcie, jakie okazuje Związek Radziecki państwom demokratycznej ludowej. W oparciu o wielkie dostawy radzieckiego paliwa, surowców, urządzeń, półfabrykatów, w oparciu o techniczną pomoc ZSRR i jego bezpośredni udział w budowie ważnych obiektów — kraje demokracji ludowej wyrwały się z orbity imperializmu, w ciągu krótkiego czasu przekroczyły znacznie przedwojenny poziom produkcji przemysłowej, stworzyły szereg nowych gałęzi przemysłu i z powodzeniem wykonują nakreślone plany.

W wyniku stałego rozwoju gospodarczego kraje te uzyskały możliwość przeznaczenia pewnej części swej produkcji na eksport, a dogodne umowy handlowe i kredytowe zawarte z ZSRR i między sobą, zapewniają tym krajom korzystny i ustabilizowany rynek.

Tak np. obrót w handlu zagranicznym Polski w r. 1948 zwiększył się prawie dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1947, przy czym ciężar gatunkowy transakcji handlowych między Polską a innymi krajami demokracji ludowej wzrasta bezustannie. Z tych samych powodów wzrastają rozmiary handlu zagranicznego Czechosłowacji (przeszło 33 proc. handlu zagranicznego Czechosłowacji obejmuje operacje handlowe z ZSRR i krajami demokracji ludowej). Rozwinęły się również znacznie stosunki eksportowe i importowe Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Pozytywne wyniki współpracy gospodarczej nie mającej dyskryminacji i opartej na równouprawnieniu przekonały narody Europy Wschodniej o konieczności dalszego rozszerzenia stosunków gospodarczych. Znalazło to zwłaszcza wyraz w nowym protokole polsko-radzieckim, w zawarciu niedawno umowy handlowej między Czechosłowacją i Rumunią itd.

Nie należy zapominać, że wspaniałe sukcesy gospodarcze krajów Europy Wschodniej i szybki wzrost ich handlu zagranicznego odbywa się w okresie, w którym rządy USA, Anglii i szeregu innych państw, zmierzające do realizacji egoistycznych celów politycznych, bojkotują w istocie rzeczy stosunki gospodarcze z ZSRR i z krajami demokracji ludowej. Wobec tego kraje Europy Wschodniej i pozabawione z winy kół imperialistycznych niektórych źródeł, mogących zaspokoić ich potrzeby gospodarcze — użyczyły za konieczne podjąć

kroki w kierunku organizacji szerszej współpracy gospodarczej, mając przy tym na względzie interesy swych narodów. Doprowadziło to do utworzenia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, złożonej z przedstawicieli sześciu państw. Na uwagę zasługuje konsekwentnie demokratyczny charakter nowopowstałego organu międzynarodowego — opartego na zasadzie równego przedstawicielstwa. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

ma rolę w pogłębieniu współpracy między państwami Europy Wschodniej, w maksymalnym przyspieszeniu ich postępu gospodarczego i utrwaleniu podstaw suwerenności narodów. Narody tych krajów i cała opinia demokratyczna wita ją gorąco i tworze nie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Widzą w niej bowiem ucieleśnienie pokoju i twórczych celów państw Europy Wschodniej, wzór uczciwej współpracy, opartej na

ludowej, Anglii i niektórych państwach Europy zachodniej, wyrządzają w pierwszym rzędzie poważne szkody swej własnej gospodarce i — jak przyznaje coraz częściej prasa burżuazyjna — pogarszają krytyczną sytuację gospodarki zachodnio-europejskiej.

Państwa europejskie wplątane w sieć „planu Marshalla” mają jedną jedyną drogę odrodzenia gospodarczego. Jest to droga odrzucenia niewolniczych umów i zerwania z polityką podporządkowania gospodarki narodowej interesom obcym, jest to droga szerokiego rozwoju stosunków handlowych z krajami demokratycznymi.

Moskiewska narada gospodarcza przedstawicieli sześciu państw Europy Wschodniej podkreśliła, że Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest organizacją otwartą, do której mogą przystąpić również inne kraje Europy, stojące na gruncie zasad Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i pragnące uczestniczyć w szerokiej współpracy gospodarczej z obecnymi członkami Rady.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej twierdzi, że na gruncie współpracy międzynarodowej opartej na zasadach równouprawnienia, wzajemnego szacunku i zaufania, pokoju i suwerenności narodowej. Ta droga, odpowiadająca najżywniejszym interesom wszystkich narodów otwarta jest dla każdego kraju.

Napisał G. Gerasimow

czej będzie podejmowała uchwały jedynie za zgodą zainteresowanej strony.

Jakże bardzo różnią się zasady określające działalność Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej od funkcji tworu amerykańskiego — „Rady Europejskiej Współpracy Gospodarczej”, w której panoszą się businessmeni USA i która ma na celu zagwarantować magnatom Wall Street panowanie nad krajami zachodnio-europejskimi. W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy jedynym zadaniem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest organizacja wymiany doświadczeń gospodarczych — udzielenie sobie wzajemnej pomocy technicznej, udzielenie sobie pomocy w surowcach, żywności, maszynach, w urządzeniach przemysłowych, itp. itp.

Nie ulega wątpliwości, że utworzenie Rady odegra waż

zasada równouprawnienia.

Na tle przemian zachodzących w Europie Wschodniej, szczególnie pouczające stają się opłakane wyniki polityki gospodarczej i handlowej na Zachodzie. Zgubne następstwa agresywnego „planu Marshalla” są dziś oczywiste dla każdego rozsądnego człowieka. Nawet ogłoszone niedawno prowizoryczne sprawozdanie organizacji „Europejskiej Współpracy Gospodarczej” świadomie upiększające niewesołą rzeczywistość, stwierdza, że w 1952 roku czyli w ostatnim roku „czteroletniego planu odbudowy” poziom produkcji i spożycia w Europie Zachodniej będzie niższy od przedwojennego, a deficyt dolarowy krajów marszallowskich wyniesie przeszło 3 miliardy dolarów.

Bojkotując korzystne dla obu stron stosunki handlowe z ZSRR i krajami demokracji

To i owo Zakon nienawiści

Pewnego razu, król francuski, Ludwik XIV, zagadnął jednego ze swych dworaków o pewnego księdza, który w Paryżu zdobył sobie znaczny rozgłos.

— Cóż to za nowy kaznodzieja? — pytał monarcha — Wszyscy podobno chodzą na jego kazania. Czy rzeczywiście tak dobrze naucza?

— Najjaśniejszy panie — odparł dworzanin — chyba ci wiadomo, że ludzi zawsze pociąga nowość: ten ksiądz naucza Ewangelii Świętej.

Nie twierdziłmy bynajmniej, iż w dzisiejszych czasach brak jest księży tego rodzaju, jak ów kaznodzieja z okolicy króla Ludwika, ale tym niemniej niepodobna ukryć, iż spora, niestety, ilość przedstawicieli stanu tzw. duchownego zamuje się „nauczaniem”, które nie tylko nie ma nic wspólnego z zasadami Ewangelii, ale częstokroć się z tymi zasadami wyraża i jaszkrawo klóci.

Ot, np. w tych dniach przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko wice-gwardianowi Zakonu Franciszkanów w Niepokalanowie, O. Mieczysławowi Niebrzydowskiemu (O. „Zbysław”) oraz bractwom: Józefowi Blaszce i Eugeniuszowi Wójcikowi.

O cóż to zostali oskarżeni wyżej wymienieni członkowie jednego z głośniejszych zakonów miłości chrześcijańskiej? Wstyd powiedzieć: o szerzenie nienawiści i nastrojów wojennych, o burzenie wiary w pokój i krzewienie wiary w koniec świata.

Co jeszcze bardziej przykre: ojcu „Zbysławowi” i jego bractwom, nie wystarczyło do prowadzenia powyższej roboty — ambona, zaprzęga do niej i... poczęli, rozsyłając gdzie się da po kraju, drukowane w redakcji „Rycerza Niepokalanego” ulotki z „argumentami” znanych, angielskich podlegaczy wojennych. Żeby zaślepić niewiarę w masach ludowych w poczynania pokojowej, twórczej pracy przy odbudowie Polski, żeby wzbudzić uczucie bezradziejskości i załamania duchowego w obliczu zapowiadanej „trzeciej wojny”...

W sprawie ojca Zbysława i bractw — Franciszkanów zajął stanowisko sąd państwowy, ale czyż, u licha, trzeba aż wyroków sądowych, aby uczyć niektórych przed stawicieli kleru najprostszymi zasad moralności? I dla kogoż w takim razie istnieją tak piękne i słuszne wskazania Ewangelii, jak np.: „błogosławieni, którzy pokój czynią...”?

E. TAM.

W interesie pokoju i bezpieczeństwa

Podpisanie w dniu 26 b.m. w Bukareszcie układu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumuńską jest w łańcuchu podobnych układów, jakie zawarła Polska ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, jednym jeszcze ogniwem zespalałym obóz pokojowy i antyimperialistyczny.

Zarówno naród polski, jak i rumuński odczuły boleśnie w latach najazdu hitlerowskiego skutki polityki swych przedwojennych, obszarnie kapitalistycznych rządów. Toteż zarówno u nas, jak i w bratniej Rumunii

powszechną stała się po wojnie świadomość, że tylko w oparciu o siły postępu i pokoju na całym świecie, tylko na drodze jak najściślej szerszej współpracy z krajami demokracji ludowej, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim — twierdzą wolności, pokoju i socjalizmu, możliwe jest utrwalenie nie

podległości i stworzenie warunków bezpieczeństwa dla obu naszych krajów.

Z tych samych tragicznych doświadczeń wyrosła i ugrun towała się po wojnie — zarówno u nas, jak w bratniej Rumunii — powszechna świadomość, że linią przewodnią polityki zagranicznej obu krajów powinno być dążenie

do zabezpieczenia się przed groźbą nowej agresji imperializmu.

Fakt, że w wyniku ostatniej wojny w obu naszych krajach władza przeszła w ręce mas ludowych, z klasą robotniczą na czele, umożliwił w decydującej mierze prowadzenie takiej właśnie polityki, zgodnej z podstawowymi interesami narodu polskiego i rumuńskiego, zgodnej z interesami wszystkich narodów miłujących pokój.

Lata ostatnie przyniosły nam wiele przykładów, że oba nasze rządy kroczą zdecydowanie i konsekwentnie po tej drodze. Obecny układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Rumunią jest logicznym uzupełnieniem wszystkich poprzednich układów i poczynań, zmierzających do utrwalenia pokoju i wynika w swych założeniach z ducha uchwał konferencji ośmiu państw, jaka miała miejsce w roku ubiegłym w Warszawie.

Układ ten zbliżył się w czasie z utworzeniem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, do której wchodzi również Rumunia, jako nasz cenny partner.

Społeczeństwo nasze z żywym zainteresowaniem i szczerą sympatią obserwuje wspaniały wysiłek ludu rumuńskiego nad odbudową jego ojczyzny. Wszystkie sukcesy odniesione na tym polu przez Rumunię, sukcesy, które zawdzięcza ona ustrojowi demokracji ludowej i swemu dążeniu do socjalizmu, są u nas przyjmowane z głęboką świadomością, że służą naszym wspólnym celom i interesom. Tak samo oceniane są w Rumunii sukcesy narodu polskiego.

To obopólne przekonanie, które łączy wszystkie kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki — wynika z jednakowych interesów państwowych, z głębokiej więzi ideologicznej, łączącej te kraje, z faktu, że idziemy razem po drodze socjalizmu.

Nasi korespondenci fabryczni donoszą

Jesteśmy zadowoleni z nowego systemu płac

Ubiegły czwartek był dla nas, pracowników P.Z.P.J.G. Nr. 8, dniem, w którym przekonaliśmy się o całkowitej słuszności reformy systemu płac. Pierwsza otrzymana wypłata przyniosła wszystkim miłą niespodziankę. Wprawdzie wiedzieliśmy o tym, że zmiany, jakie nastąpią w naszych zarobkach wyjdą nam na korzyść, gdyż nową umowę zbiorową dokładnie nam zreferowano na zebraniu załogi, ale każdy był jednak ciekaw, jak to będzie wyglądało w rzeczywistości.

Okazało się, że mimo przepracowanych w ostatnim okresie tylko 84 godzin roboczych (święto 3-ich Króli), każdy otrzymał na rękę większą ilość gotówki, niż w poprzednich okresach, przed reformą płac. Były oczywiście i poszczególne wypadki niezadowolonia, ale przeważnie polegało to na nieporozumieniu, co natychmiast wyjaśniono w Radzie Zakładowej oraz w Referacie Pracy i Płacy.

Nowa umowa zbiorowa uczciwie wynagradza za uczciwą pracę. Ten, kto będzie niedbale ustosunkowywał się do swych obowiązków, odczuje to na własnej skórze. Robotnik pracujący sumiennie, nie spóźniający się do pracy, podwyższający swoją wydajność, zawsze będzie miał możliwość powiększenia swych zarobków.

Chyba najwięcej zadowolenia z nowego systemu płac

okazują pracownicy wydziału gospodarczego, których zarobki z 3 — 4 tysięcy złotych wzrosły do — 8 tysięcy zł. Nie mniej zadowoleni są pracownicy, obciążeni licznymi rodzinami. Ich uposażenia wzrosły bardzo wydatnie.

Zachęceniem nowym, sprawiedliwym systemem płac dołożymy wszelkich starań, by plan 3-letni został wykonany przedterminowo przez nasze zakłady.

Bocheński Stefan korespondent fabryczny P.Z.P.J.G. Nr. 8.

nasze kłopoty

Chciałbym poruszyć na łamach prasy palącą sprawę dwóch naszych pracowników.

Jedna z nich, tow. Wanda Prusińska, przodownica pracy, wysunięta przez dyrekcję fabryki na stanowisko brygadzystki, zwróciła się do Rady Zakładowej z prośbą o pomoc w sprawie mieszkaniowej. Tow. Prusińska jest wdową z dwojgiem maleńkich dzieci. Mieszka ona przy ul. Młynarskiej 45, w drewnianym domku, który grozi ładą dzień zawaleniem.

Komisja mieszkaniowa, istniejąca przy naszej Radzie Zakładowej, stwierdziła, że mieszkanie tow. Prusińskiej wogóle nie nadaje się do użytku. Tego samego zdania była również komisja Zarządu Nieruchomości. To jednak nie wystarczyło widać Wydziałowi Kwaterunkowemu, gdyż orzeczenie Komisji nie zostało przezeń uwzględnione.

Tow. Danuta Pilarczyk, choć nie obciążona rodziną, znajduje się w sytuacji wciąż nie lepszej, niż tow. Prusińska. Za mieszkanie służy jej nasze fabryczne ambulatorium, bowiem innego mieszkania pomimo starań

nie może uzyskać. A przecież ambulatorium winno być przeznaczone do innych celów.

I jeszcze jedno zmartwienie: Przyczyną są odpadki. Jak wiadomo, istnieje specjalna instytucja, której obowiązkiem jest gromadzenie ich. To Centrala Odpadków. Jeden z jej Oddziałów sąsiaduje właśnie z naszą fabryką. I, o dziwo! Zbiornica świeżej pustką, a wszystkie nasze piwnice i korytarze są wprost zawałone odpadkami, których nie ma kto zabrać.

Takie są nasze kłopoty. Bardzo chcielibyśmy się ich pozbyć.

W. Czyżnikowski korespondent fabryczny P.Z.P.J.G. im. T. Duracza.

Arrasy wawelskie muszą być zwrócone Polsce

TORONTO (PAP) — Na III dorocznym zjeździe Polskiego Stowarzyszenia Demokratycznego, reprezentującego postępowe elementy Polonii kanadyjskiej, powzięto rezolucję, wzywającą rząd kanadyjski do zwrócenia Polsce przetrzymanych bezprawnie przez rząd prowincji Quebec polskich skarbów narodowych z Wawelna.

W innej rezolucji zjazd zwrócił się do rządu Kanady z żądaniem identycznego traktowania emigrantów Polaków z imigrantami anglososkimi. W zjeździe wzięli udział delegaci ze wszystkich ośrodków polskich w Kanadzie.

Więcej dbałości o higienę pracy

Państwo nasze zwraca szczególną uwagę na sprawy higieny i bezpieczeństwa pracy. Istniejące w tym względzie przepisy obowiązują w jednakowym stopniu wszystkie zakłady pracy. — Nie wszystkie jednak stosują się do tych przepisów. Cierpią na tym pracownicy i cierpi produkcja. Oto przykład z naszej fabryki, Warszawskolódzkiej Zakładów Przemysłu Drzewnego, zakład Nr. 4, filia Nr. 2, przy ul. Legionów 29. — W zakładach naszych wykonujemy piękne rzeczy: tapczany, kanapy, fotele i inne przedmioty, służące dla wygody innych. My sami jednak nie ma-

my u siebie w fabryce żadnych wygod. Brak nam nawet szatni. Odzież wieszamy na wbitych w ścianę gwoździach, drąc i niszcząc ubrania.

Wiadomo, że przy obróbce drzewa powstaje kurz, który całymi tumanami unoszą się w powietrzu i przedostają się do płuc. — Mamy wprawdzie wentylator, ale jest on nieczynny, choć wymaga tylko drobnej naprawy. Koszt byłby niewielki, a oszczędność naszego zdrowia ogromna.

J. Mielczarek korespondent fabryczny Zakł. Przem. Drzewn. Nr. 4

do zabezpieczenia się przed groźbą nowej agresji imperializmu.

Fakt, że w wyniku ostatniej wojny w obu naszych krajach władza przeszła w ręce mas ludowych, z klasą robotniczą na czele, umożliwił w decydującej mierze prowadzenie takiej właśnie polityki, zgodnej z podstawowymi interesami narodu polskiego i rumuńskiego, zgodnej z interesami wszystkich narodów miłujących pokój.

Lata ostatnie przyniosły nam wiele przykładów, że oba nasze rządy kroczą zdecydowanie i konsekwentnie po tej drodze. Obecny układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Rumunią jest logicznym uzupełnieniem wszystkich poprzednich układów i poczynań, zmierzających do utrwalenia pokoju i wynika w swych założeniach z ducha uchwał konferencji ośmiu państw, jaka miała miejsce w roku ubiegłym w Warszawie.

Układ ten zbliżył się w czasie z utworzeniem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, do której wchodzi również Rumunia, jako nasz cenny partner.

Społeczeństwo nasze z żywym zainteresowaniem i szczerą sympatią obserwuje wspaniały wysiłek ludu rumuńskiego nad odbudową jego ojczyzny. Wszystkie sukcesy odniesione na tym polu przez Rumunię, sukcesy, które zawdzięcza ona ustrojowi demokracji ludowej i swemu dążeniu do socjalizmu, są u nas przyjmowane z głęboką świadomością, że służą naszym wspólnym celom i interesom. Tak samo oceniane są w Rumunii sukcesy narodu polskiego.

To obopólne przekonanie, które łączy wszystkie kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki — wynika z jednakowych interesów państwowych, z głębokiej więzi ideologicznej, łączącej te kraje, z faktu, że idziemy razem po drodze socjalizmu.

Pierwsi bojownicy sprawy robotniczej w Polsce Pamięci „Proletariatu”

„Kochani! 23 stycznia o 8-ej rano na stokach Cytadeli, pod oknami naszego wzięcia stracono czterech naszych towarzyszy: Stanisław Kunicki, Piotr Bardowski, Jan Pietrusiński i Michał Ossowski z rozkazu Hurki powieszonych zostali...”

„Umarli oni mężnie i, jak prawdziwi obrońcy praw ludu, ginęli z jego hasłami na ustach, okrzykiem na jego cześć... Niech żyje proletariatu, niech żyje wolność! I z tym okrzykiem każdy z nich kładł głowę pod stryżek i umierał. Umierali oni — by żyła sprawa proletariatu!”

Tak opisują śmierć swych towarzyszy w liście zbiorowym, wysłanym na wolność, skazani na wiele lat katorgi „Proletariat” z Ludwikiem Waryńskim na czele. Tak zginęli w 1886 r. pierwsi bojownicy sprawy robotniczej w Polsce.

W listopadzie 1886 r. rozpoczęła się w sądzie wojennym w Warszawie sprawa 29 członków „Proletariatu” z ogólnej liczby 200 ludzi aresztowanych w latach 1883 — 1884. Na ławie oskarżonych zasiadli robotnicy Warszawy i Krakowa, także ze Zgierza, Łodzi i Żyrardowa, studenci, urzędnicy i wojskowi. Na ławie oskarżonych zasiadli i skazani zostali na śmierć lub długoletnie ciężkie więzienie, obok Polaków — również Rosjanie.

Skład społeczny oskarżonych, miasta, z których pochodzą, świadczą o szerokich kontaktach, jakie miał już wówczas „Proletariat” w ośrodkach robotniczych i o nie-malych wpływach wśród radykalnej inteligencji, szczególnie młodzieży akademickiej. Skład narodowościowy oskarżonych świadczy o ścisłej współpracy polskiego ruchu rewolucyjnego z rewolucyjnymi działaczami rosyjskimi.

Socialna Rewolucyjna Partia „Proletariat”, której bohaterscy synowie zginęli przed 63 laty na stokach Cytadeli, była pierwszą partią polityczną, jaka podjęła w Polsce sztandar walki klasowej, w duchu ideologii marksizmu. Była to jedyna partia polityczna w ówczesnym społeczeństwie polskim, która podjęła walkę z despotyzmem.

Najwybitniejszym twórcą, ideologiem i przywódcą „Proletariatu” był Ludwik Waryński. Studiując w Petersburgu zetknął się tam z kółkami rosyjskiej młodzieży rewolucyjnej i przejął ich radykalną ideologię. Po powrocie w 1877 roku do kraju, zaczyna swą działalność polityczną od organizowania Kas Oporu, mających za zadanie pomoc robotnikom w czasie choroby, lub walk strajkowych przeciw kapitalistom. Kasy Oporu pozbawione wyraźnego obli-

cza politycznego, były luźną i dość szeroką organizacją robotniczą.

W miarę rozwoju ruchu robotniczego i wzrostu świadomości klasowej, zaczynają wyodrębniać się z nich, powstawać obok nich, kółka rewolucyjne, grupujące najbardziej świadomych robotników. Te kółka rewolucyjne daly początek powstałej w 1882 r. partii „Proletariat”.



Ludwik Waryński

Działalność „Proletariatu” — to wspaniały i bohaterki okres budzenia się i ubojowienia polskiego ruchu robotniczego. „Proletariat” rozwinał wśród robotników polskich żywą działalność. Uczy robotników walczyć z wyzyskiem kapitalistycznym, stawiać w obronie swojej godności. Wydaje odezwy, ulotki, broszury. Staje się partią, kierującą pierwszymi przejawami rewolucyjnej walki polskiej klasy robotniczej. Mimo aresztowań, osabiających partię, mimo ciągłego urywania się nici organizacyjnych, „Proletariat” posiada liczne kontakty w

szeregu miast w Kongresówce, a w Łodzi, Zgierzu, Białymstoku dość liczne ośrodki organizacyjne.

„Proletariat” zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że obaląc rządy samowładne można tylko we wspólniej walce ludu polskiego z ludem rosyjskim. Ale w tym czasie, kiedy „Proletariat” działał, nie było jeszcze w Rosji marksistowskiej partii robotniczej. „Proletariat”, wierny zasadom internacjonalizmu, współdziałał ściśle z jedyną wówczas organizacją rewolucyjną w Rosji, z „Narodną Wolą”. W znacznym stopniu pod wpływem tej partii nastąpiło zresztą stopniowe przekształcanie się „Proletariatu” w organizację spiskową, odwrwaną od mas.

Mimo błędów i braków, wynikających z zarodkowego dopiero okresu roz-

woju ruchu robotniczego w Polsce i niedojrzałości jego przywódców,

„historyczną zasługą tej partii jest to, że wniosła ona po raz pierwszy w świadomość polskiego proletariatu najogólniejsze zasady marksistowskiej ideologii rewolucyjnej. Wpajała w polską klasę robotniczą zasady solidarności międzynarodowej, uczyła ją, że ustrój kapitalistyczny jest systemem światowym i usunąć go może tylko rewolucyjna walka proletariatu, zorganizowanego pod hasłem „Manifestu Komunistycznego” — „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”. Głosząc te zasady partia walczyła nieugięcie z ograniczonością burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej ideologii nacjonalistycznej. Wychodząc ze słusznych założeń rewolucyj-

nego internacjonalizmu, partia „Proletariat” rozumiała konieczność wspólnej walki proletariatu polskiego z proletariatem państw zaborczych w celu obalenia władzy despotów, stojących na czele tych państw”. (Bolszaw Bierut).

Od czasów działalności „Proletariatu” ruch robotniczy w Polsce nieustannie przybiera na sile.

Idąc za tymi właśnie wielkimi zasługami Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cała klasa robotnicza Polski czele pamięć „Proletariatu” — tych, którzy w najtrudniejszym okresie założenia podwalin ruchu robotniczego oddali swe życie za sprawę społecznego i narodowego wyzwolenia mas pracujących Polski.

B.M

„SKARB” nowy film polskiej produkcji

Z początkiem lutego wchodzi na ekrany Warszawy pierwsza powojenna polska komedia filmowa Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski” pod tytułem „Skarb”. Jest to film długometrażowy (2900 mtr.) nakreślony przez zespół produkcyjny „Warszawa”. Reżyserował Marian Leonard. Muzykę skomponował Jerzy Herald, teksty piosenek ułożył: J. Jurandot i L. Starski.

W filmie grają: Danuta Szablarska, Jerzy Duszyński, Jadwiga Chojnacka, Adolf Dymśa, Ludwik Sempoliński, Alina Janowska, Stanisław Jaworski, Wanda Jakubińska, Wacław Jankowski i Kazimierz Szubert. Poza tym szeregi epizodów w dobrej obsadzie.

Akcja toczy się w odbudowywanej Warszawie i przedstawia przygodę nowożeńców z białej pary, której przyrzeczono mieszkanie w ostatnim mieszkaniu w Warszawie — na godzinę przed ślubem.

Rosną nowe kadry działaczy związkowych Centralna Szkoła Związków Zawodowych w Łodzi

Ruch zawodowy w Polsce zatacza coraz szersze kręgi — ilość członków Związków Zawodowych ciągle wzrasta, wzrasta też ich znaczenie i wysuwają się przed nimi coraz poważniejsze zadania. Kongres Jedności nakreślił wytyczne dla ruchu zawodowego, który powinien być „najmocniejszą oporą Partii, przewodnikiem jej wpływów, realizatorem jej wskazań w samym gaszczeniu klasy robotniczej” — jak powiedział tow. Ochab — przewodniczący Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Wspólniżal w realizowaniu planów gospodarczych, praca w zakresie kontroli społecznej, usuwanie niedociągnięć na odcinku plac, dbałość o warunki bytu materialnego i kulturalnego klasy robotniczej, udoskonalenie sposobów produkcji, budzenie świadomości klasowej — oto zadania, stojące przed Związkami na obecnym etapie.

Aby tym wszystkim obowiązkom sprostać należy szkolić nowe pełnowartościowe kadry ruchu zawodowego. Rolę tę spełnia Centralna Szkoła Związków Zawodowych, zorganizowana przez KCZZ w Łodzi jeszcze w roku 1947.

Celem Szkoły — mówi dyrektor tow. Józef Siwek — jest dokształcanie aktywistów związkowych oddziałów i okręgowych Związków, jak również i Zarządów Głównych. Ogólny program kursów, trwających od 1 do 3 miesięcy, obejmuje naukę o Polsce i świecie współczesnym, podstawowe wiadomości z historii, w szczególności z historii ruchu robotniczego, studium marksizmu — leninizmu oraz szczegółową historię ruchu zawodowego w Polsce i w świecie.

To są wiadomości ogólne, teoretyczne, jakie przyswajają sobie słuchacze. Praktycznie zaś

przygotowujemy kursantów do określonych funkcji w Związkach — kształcimy sekretarzy, przewodniczących itp. Kandydatów na kurs dobierają poszczególne Związki w zależności od ilości miejsc, przyznanych przez Komisję Centralną Związków Zawodowych. Zdarza się jednak, często — dodaje tow. Siwek, — że dobór ten nie zawsze stoi na wysokim poziomie, przysyłają nam bowiem nieraz ludzi nieodpowiednich, nie przynoszących w rezultacie poważniejszych korzyści ruchowi zawodowemu.

Z prawdziwym żalem też musimy stwierdzić — mówi w dalszym ciągu tow. Siwek, — że nie wszystkie Związki doceniają znaczenie Szkoły. O ile naprzykład metalowcy przysyłali nam na przeszkolenie 126 osób, włókniarze 84 osoby, Związek Pracowników Budowlanych — 86 członków, to Związek Nauczycielstwa Polskiego, jeden z najliczniejszych w kraju w ciągu dwóch lat istnienia Szkoły wydelegował zaledwie 2-ech członków, a tak zwane Związki twórcze i odtworcze — literaci, muzycy, plastycy — ani jednego. Zato Związek Robotników Rolnych, który dotychczas na kursach prawie że nie był reprezentowany, zwiększył znaczenie i ilość swych przedstawicieli w Szkole.

Uroczyste otwarcie Roku Szopenowskiego nastąpi 22 lutego b.r. w Żelazowej Woli

Dnia 22 lutego w Żelazowej Woli nastąpi uroczyste otwarcie Roku Szopenowskiego. W Warszawie otwarta będzie wystawa pamiątek szopenowskich oraz wielki koncert — Następnego dnia rozpocznie się pierwszy cykl koncertów, poświęconych nieśmiertelnej twórczości genialnego muzyka. Odtąd przez cały rok kalendarzowy trwać będą w kraju i zagranicą różnorodne imprezy, związane z imieniem i sztuką wielkiego kompozytora, a stanowiące wyraz czci

narodu dla artysty, który w latach długiej naszej niewoli był jedynym bodaj ambasadorem polskości na obczyźnie. Poza cyklami koncertów szopenowskich, przewidziane są zbiorowe wycieczki młodzieży szkolnej do Żelazowej Woli, połączone z eliminacjami, zjazd w Warszawie najlepszych chórów z całego kraju, wystawy obyczajowe oraz IV Międzynarodowy Konkurs Pianistów Obedzie się on w stołicy od 15 września do 15 października.

Współkierownik kursantów, organizowanie wolnego czasu — reguluje każdorazowo wybierany samorząd szkolny, z którym w niektórych wypadkach nawet w sprawach, dotyczących nauczania — konsultuje się Zarząd Szkoły.

Szkoła posiada doskonałe warunki nauczania, ma do dyspozycji najlepszych wykładowców, ma szeroko nakreślony program i cel, jakim niewątpliwie jest kształcenie kadr aktywistów związkowych. Naszym jednak zdaniem należałoby w szeregu Związków spopularyzować szeroko działalność Szkoły.

Jest rzeczą wielkiej wagi by wszystkie Związki i oddziały skorzystały z usług szkoły w kształceniu rzetelnych, suwiennych i dobrze znających swą dziedzinę pracy działaczy związkowych.

M. Zaleska

Z teatrów łódzkich

Eugeniusz Pietrow „Wyspa pokoju” Komedia-farsa w 4-ech aktach. Przekład Marii Wisłowskiej

Znakomity satyryk radziecki, Eugeniusz Pietrow, który zginął w czasie wojny, długie lata pisał razem z Ilią Ilfem satyryczne nowele i powieści. Razem stanowili oni znakomitą spółkę literacką znaną w Związku Radzieckim i zagranicą.

„Wyspa pokoju” jest to komedia polityczna, niezwykle dowcipna i dobrze skomponowana. Treść tej sztuki na pozór nie jest skomplikowana.

Rzecz dzieje się w przededniu ostatniej wojny. Zamożny angielski plutokrata, mr. Joseph Jacobs, boi się nadciągającej wojny. Lęk przed groźnym niebezpieczeństwem każe mu szukać ratunku, wyjścia z sytuacji. Powstrzymać wojnę nie jest w stanie, walczyć przeciwko niej nie chce, pozostaje więc jedno: znaleźć się poza niebezpieczeństwem. Przyjaciół mr. Jacobsa, admirała Ellis A. Goodman, poradzi mu przenieść się na samotną wyspę. Mr. Joseph zabiera ze sobą całą swoją liczną rodzinę, urządza identyczny dom, jak w Anglii i stara się żyć tak samo, jak żył przedtem.

Młodsza córka pozwala się adorować przez głupawego

hrabiego, będąc zakochaną w pechowym sekretarzu swego ojca, młodym geologu. Zona mr. Jacobsa, Amerykanka z pochodzenia, niechętnie przyjechała na tę „wyspę pokoju”. Zostałaby chętnie w Europie, albo też w Ameryce tylko, że bomba niemiecka trafiła w załogę zbrojeniową, których była współwłaścicielką. Pozostała bez pieniędzy, nudzi się, razem z pastorem bawi się w „cywilizację”. Nawraca tubylców, podczas gdy syn jej przyjaźni się z miejscowym „cesarzem”. Kontakt ze światem stanowi radio, które przynosi wiadomości z frontów i... mikrofon do którego w imię pokoju przemawia mr. Jacobs. Jedynym nie tubylcem i nie należącym do rodziny mr. Jacobsa jest mr. Baba — Japończyk, który sam jeden uratował się z katastrofy morskiej.

Dopiero bogate źródła ropy naftowej odkryte przez młodego geologa zmieniają całą sytuację na wyspie. Ow bogobojny, modlący się o pokój i wygłaszający kazania mr. Jacobs ogłasza się w imię Anglii właścicielem wyspy, a tym samym, właścicielem wszystkich jej bogactw. Zona jego w imieniu Ameryki też czuje

się właścicielką nafty. Katarzyna, ich sprytna gospodyni, wyłudza od tubylców ziemię za druty do robotek staje się nagle zamożną — właścicielką działek naftowych. Tworzy ona marionetkowy rząd japoński, rozpoczyna wojnę z mr. Jacobsonem i blokuje całą rodzinę w ich własnym domu. Walka toczy się więc z całą zaciekłością pomiędzy niemalże wszystkimi, wszyscy tworzą konkurencyjne spółki walczące się na wzajem. „Wyspa pokoju” zainteresowała się mocarstwa. Staje się ona nagłą bazą strategiczną. Zbliżają się do niej równocześnie trzy krążowniki: angielski, amerykański i japoński, ostrzegając ją że ze swych baterii.

Założenie sztuki jest jasne. Po pierwsze, ukazuje niemożliwość ludzi, którzy w obliczu nadciągającej wojny z faszystym myśleli tylko o sobie, o ratowaniu tylko i wyłącznie siebie i swojej najbliższej rodziny. Po drugie, w bardzo dowcipny i przejrzysty sposób ukazuje mechanizm kapitalistycznego ustroju, który mechanicznie niema! : nieuchronnie rodzi wojnę. Znaleziona nafta przekreśla wszystkie pacyfistyczne skłonności znużonych Anglików. Wtedy już nikt nie myśli o „nawracaniu” tubylców i „polepszeniu” ich bytu, stają się oni źródłem targów i walk. Konkurencja i chęć zysku, chęć boracenia się dzieli rodzinę,

dzieli przyjaciół, czyniąc z nich wrogów. Szczęśliwa zaś „wyspa pokoju” tylko dlatego, że okazała się bogatą w złoża naftowe, staje się źródłem interpelacji w najrozmaitszych parlamentach i celem ekspedycji wojennych. To, co miało stanowić oazę pokoju i ciszy, staje się centrum i ośrodkiem walki, a usobieniem tej walki staje się mr. Joseph Jacobs, dotychczasowy apostoł „pokoju”.

Sztuka napisana jest niezwykle zgrabnie, cztery akty stanowią zamknięte kompozycyjnie całości. Staje powtarzający się motyw radia i zapalanie kominka w każdym akcie ma inny sens humorystyczny i wiąże akcję.

Występujące postacie ukazane są w typowym dla twórcy kształcie Piotrowa lekkim, satyrycznym skrzywieniu. Są one barwne, żywe i prawdziwe. Prócz swego wydzwiku politycznego, sztuka ta posiada również charakter satyry o byczajowej, środowiskowej. Ukazuje bowiem w przekroju atmosferę bogatej plutokracji angielskiej oraz tej inteligencji, która zaprzeda się za parę funtów miesięcznie i staje się bezwolną i amoralną.

Teatr Kameralny w tej chwili jest bodajże jedynym teatrem w Polsce, w którym każde przedstawienie jest nie zwykle pieczołowicie opracowane i w którym wyrównana gra całego zespołu podkreśla wagę widowiska. Tworząc tym

samym jednolicie przemysłowe dzieło sztuki. Jedynoli poziom gry aktorskiej wynika z ciągłej pracy nad aktorami, no i, oczywiście, z odpowiedniego doboru aktorów. W tej chwili teatr ten posiada najlepszy zespół aktorski w Łodzi, a kto wie, czy nie najlepszy w całym kraju. Reżyseria Stanisława Daczyńskiego bardzo pomysłowa i staranna. Gra aktorów była dyskretna, spokojna i dobrze opracowana. Trudno w takim wypadku pisać o grze pojedynczych wykonawców. Henryk Borowski, którego niedawno widzieliśmy w „Igraszkach z diabłem”, tym razem stworzył zadziwiająco nową i świetną postać starego lokaja. Michał Melina zewnętrzną sylwetką i pełną umiaru grą otwiera przekonująco postać angielskiego dżentelmana, ojca raczej mieszczańskiej rodziny. W doskonałej masce Japończyka wystąpił Konstanty Paugowski. Talent Andrzeja Łąpińskiego pogłębia się coraz bardziej. Jadwiga Chojnacka stworzyła b. udaną kreację w roli służącej Katarzyny. Barbara Drapińska i Krystyna Clechomska wyglądały jak za wsze urocz. Gra reszty zespołu była bez zarzutu, co rzecz jasna, przysparza należy dobrej reżyserii. Dekoracje Władysława Daszyńskiego jak zawsze dobre i stylowe. Przekład Marii Wisłowskiej zupełnie poprawny.

Jan Śpiewak



Spółdzielnia prosi o węgiel a PZGS w Skierniewicach kpi sobie

Gminna Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej” w Makowie zamówiła w PZGS-ie w Skierniewicach w miesiącu sierpniu węgla. We wrześniu ponownie zamówienie, prosząc o dostarczenie w miesiącu październiku i listopadzie 6 wagonów węgla do stacji Pływi i jednego wagonu do Skierniewic. Niestety w tych miesiącach spółdzielnia węgla nie otrzymała.

Dopiero w grudniu ub. roku otrzymała 140 ton węgla grubego i 30 ton miału, ale zatrzymał transport PZGS w Skierniewicach i co najważniejsze, że sam sprzedaje ten węgiel chłopom na miejscu.

Wydaje mi się, że coś jest nie w porządku. Spółdzielnia przecież za węgiel zapłaciła z góry i prosiła o dostawę do Pływi, a tymczasem PZGS strajkuje i naraził spółdzielnię na poważne straty w obrocie.

Nie jest to pierwszy wypadek. Aby tę sprawę uregulować, powinniśmy w działalność PZGS w Skierniewicach włączyć odpowiednie czynniki, ponieważ o złej pracy PZGS-u w Skierniewicach już nie jeden raz „Głos Chłopski” pisał.

Czytelnik Głosu T. S.

Wybory do Zarządów i Rad Nadzorczych Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” winny jeszcze bardziej wzmocnić pozycję mało- i średniorolnego chłopstwa

W lutym br. rozpoczynają się wybory do Zarządów i Rad Nadzorczych Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Jest to druga z kolei po wyborach do komitetów członkowskich akcja, w kierunku uzdrowienia pracy spółdzielczości i uwolnienia jej spod wpływu bogaczy i spekulantów.

Akcja wyborcza do Komitetów członkowskich przyniosła pełne zwycięstwo ma-

ło- i średniorolnemu chłopstwu, ale nie jest to jeszcze zwycięstwo ostateczne. Wróg klasowy przyczaił się i czeka w pogotowiu. Przy każdej dogodnej dlań sytuacji będzie on chciał wykorzystać nasze błędy i niedopatrzania.

Skuteczne ograniczenie żywiołów kapitalistycznych na wsi, może być dokonane tylko przy aktywnym współudziale znakomitej większości mas chłopskich, mało- i średniorolnych.

Więź w naszym województwie składa się z przytłaczającej większości z chłopów mało- i średniorolnych.

Wydawałoby się więc, że zwycięstwo w wyborach jest pewne. I rzeczywiście tak będzie, jeżeli organizacje partyjne zorganizują swoją pracę w należyty sposób. Trzeba bowiem pamiętać, że część masy chłopskiej może ulec podszeptom bogaczy i średniorolnych chłopów musi być nadal umacniana i rozszerzana. Musimy pogłębić atmosferę przyjaźni między biednym i średnim gospodarzem.

Wysuwanie ludzi do Zarządów i Rad Nadzorczych jest pracą wymagającą dużego rozsądku. Chłopi mało- i średniorolni winni objąć władzę w gminnych spółdzielniach. Nie mogą zabraknąć w szeregach spółdzielczych zarówno jednych jak i drugich. To znaczy, że należy zwrócić uwagę, by nie zaliczyć średniaków do bogaczy, bo w przeciwnym razie pójdziemy na rękę naszym przeciwnikom, to jest bogaczom.

Zwarta masa chłopów mało- i średniorolnych winna iść do wyborów ręką w rękę, świadoma, że jednoczy ją wspólna walka z bogaczem o nowe i lepsze jutro.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przystąpiła do prac przedwyborczych z dniem 21 stycznia rb., ustalając kalendarz zebrań, na które powołani zostaną powiatowi i rejonowi pełnomocnicy do akcji wyborczej. W okresie od 28 stycznia do 4 lutego rb. odbędą się zebrania aktywów partyjnych, które wysuną kandydatów na członków Zarządów i Rad

Nadzorczych, oraz wyznaczą terminy walnych zgromadzeń.

Nie wątpimy, że mało- i średniorolni chłopci świadomi swych celów i zadań w toczącej się walce klasowej, wystąpią w zwartym szeregu we własnych gromadach i wytypują tych chłopów członków spółdzielni, którzy będą rozumieli, że władza ludowa to oni sami, że spółdzielnia jest własnością chłopów mało- i średniorolnych.

L. Wodzinowski
dyr. Oddziału Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska” w Łodzi

Ośrodek maszynowy w Makowie woła o młocarnię

Na podstawie przeglądu prac ubiegłego roku można śmiało powiedzieć, że ośrodek maszynowy w Makowie gminy Skierniewka spełnił całkowicie swoje zadanie. Obsługiwał on bowiem wyłączenie mało i średniorolnych gospodarzy, udostępniając im korzystanie z maszyn, których chłopci nie posiadają. Jedynie w nadzwyczajnych wypadkach, gdy zachodziła obawa, że maszyny będą stały bezczynnie, wypożyczano je bogatym.

W okresie siewów jesiennych 8 siewników, którymi dysponował ośrodek, obsługiwało drobnych chłopów z Makowa, Miedniewic, a nawet z Godzianowa. Za wypożyczenie siewnika drobny chłop płacił 300 zł na dzień, co psuło krew spekulantom i wyzyskiwaczom, którzy za wypożyczenie siewnika brali kilkakrotnie wyższe stawki.

W czasie zbiorów okopowych czynne były kopaczki, których wypożyczenie kosztowało 500 zł. dziennie. Obsługa waży one wyłącznie mało i średniorolnych chłopów. Poza tym ośrodek dysponuje bejcownikami, tryjerem, żmijkami i wialniami. Ostatnio ośrodek otrzymał jeszcze jeden siewnik. Jednocześnie wybrany ostatnio komitet użytkowników wraz z zarządem i kierownictwem ośrodka zamierza wybudować magazyn na narzędzia. Gospodarzy sposobem wyprodukowano pustaki i z wiosną przystąpi się do pierwszych prac budowlanych.

Przy swej żywotności i popularności ośrodek odczuwa bardzo poważnie brak młocarni na prostą siomę i czyśczącą ziarno. Swego czasu

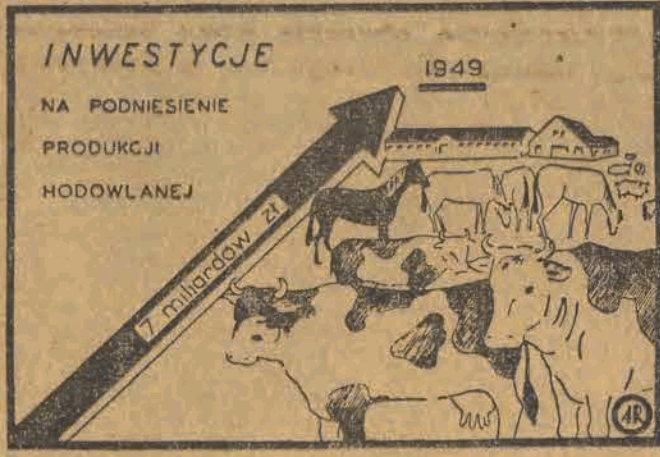
Zarząd Gminnej Spółdzielni SCh zamówił dla ośrodka w TOR-ze w Głównie młocarnię szerokomłotną na prostą siomę. TOR zawiadomił kierownika ośrodka, że taka młocarnia jest po remoncie i, że należy po nią przyjechać. Na miejscu okazało się, że była to młocarnia rzeczywicie szerokomłotna, ale na siomę targana i przy tym tak wielka, że do jej transportowania potrzebny był traktor, wzięty z czwórki ko-

ni. Do tego dochodziła lokomobila, która również 4 konie z biedą by uciągnęły. Ośrodek musiał więc zrezygnować z tak wspaniałej okazji i nadal pozostaje bez młocarni. A biedniacy muszą iść do spekulanta i wyzyskiwacza i młócić u nich za wygórowaną opłatą. Tak jest nieestetycznie i dlatego powinna się ośrodkiem w Makowie zająć Centrala Rolnicza i przydzielić dla ośrodka odpowiednią młocarnię.

7 miliardów zł przeznaczyło państwo w roku bieżącym na podniesienie produkcji hodowlanej

W roku obecnym szczególną uwagę zwróciło państwo na produkcję hodowlaną i na ten cel przeznaczyło 7 miliardów złotych. Z sumy tej 2,2 miliarda złotych przypada na podniesienie rozwoju hodowli w gospodarstwach mało i średniorolnych, około 3 miliardy złotych na rozszerzenie hodo-

wli w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i 1,8 miliarda do dyspozycji państwa na cele rozbudowy służby weterynaryjnej i aparatu instruktorskiego, na rozwój poradnictwa, zakup materiału zarodkowego, zaopatrzenie w paszę i premiowanie wyników produkcji hodowlanej.



Nasi korespondenci donoszą

Własną pracą wybudowaliśmy przystanek kolejowy

Z okazji rocznicy wyzwolenia wsi Białobrzegi przez wojska radzieckie i polskie, odbyła się dnia 16 stycznia podniosła uroczystość. Dzień ten wświetliło otwarcie przystanku kolejowego, wybudowanego przez miejscową ludność, oraz gospodarzy gromad Padoby i Niwki. Koszt budowy wyniósł 288 tysięcy złotych, które to wyasygnował Zarząd Gminy.

Na uroczystość przybyli goście z powiatu z obywatelstwem starostą na czele, oraz przedstawiciele Polskich Kolei Państwowych Okręgu Łódzkiego.

Przez wieś, która była pięknie udekorowana flagami czerwonymi i biało-czerwonymi, przemarszerował pochód liczący ponad tysiąc ludzi, udający się w stronę przystanku. Po przywitaniu gości przez sekretarza gminy Kazimierza Wojciechowskiego, inicjatora budowy przystanku, nastąpiło wręczenie kluczy ob. staroście, którymi otworzył drzwi wejściowe przystanku. W drzwiach wchodzących gości i miejscową ludność powitał 7-letni Tadeusz Bożęcki, uczeń I kl. szkoły powszechnej słowami: „My dzieci szkolne

ogromnie się cieszymy z otwarcia przystanku, bo nasze koleżanki i koledzy z sąsiednich wsi będą mogli teraz się uczyć, dojeżdżając do naszej szkoły”.

Następnie ob. starosta w krótkich słowach podziękował gromadom gminy Unewel za wysiłek, jaki włożyły, życząc im, aby kroczyły wytrwale po raz obranej drodze budowy Polski Ludowej.

Następnie pochód skierował się do remizy udekorowanej flagami i transparentami głoszącymi hasło: „Upowszechniamy czytelnictwo na wsi”, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia gminnej biblioteki. Kierownik szkoły ob. Biały po krótkim

referacie omawiającym przebieg walk klasy robotniczej i chłopskiej na przestrzeni historii, zaapelował do miejscowej ludności, aby książki z pierwszej biblioteki na terenie gminy zawiązały do chłopskich chat. Z kolei dzieci szkolne w montażu scenicznym przedstawiły dni radości, jakie przeżywała ludność w chwili wkroczenia do Białobrzegów wojsk radzieckich i polskich.

Na zakończenie uroczystości wszyscy zebrani odśpiewali Rotę i wzniesli okrzyki na cześć Prezydenta i Rządu

Korespondent „Głosu Chłopskiego”
Stefan Gabryszewski

Kredyty nawozowe

Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Skierniewicach otrzymał 1 milion złotych kredytów na zakup nawozów.

Kredyty te zostały rozprowadzone na poszczególne gminy, przy czym gminy ubogie otrzymały znacznie większe sumy aniżeli gminy bogate. I tak gmina Skierniewka otrzymała 100 tys. zł. — gmina De-

bowia Góra 150 tys. zł. — gmina Krapowice 250 tys. — gmina Doleck 250 tys. — gmina Kowiesy 75 tys. zł. — gmina Grzymkowiec 75 tys. zł. — gmina Stupia 50 tys. — i gmina Gluchów 50 tys. zł.

Kredyty te, w wysokości 700 tysięcy złotych rozprowadzi KKO, a 300 tys. złotych Bank Gospodarstwa Spółdzielczego.

Wieś Sobótka uroczystość święciła

dzień wręczenia biblioteki gminnej ufundowanej przez Radę Państwa

Gdy zajęliśmy przed pięć laty wystrójony budynek szkolny w Sobótce powiatu łęczyńskiego, czekały już tłumy ludności z wójtem Łozińskim na czele. Wójt tradycyjnym zwyczajem powitał przybyłych, zapraszając do odświetlenia udekorowanej sali szkolnej.

Uroczystość w Sobótce, jakiej mieliśmy być świadkiem, nie była dla nas niespodzianką. Byliśmy uprzednio powiadomieni że odbędzie się tu akademie, związana z otwarciem biblioteki, ufundowanej przez Radę Państwa, miejscowemu społeczeństwu.

Już w pierwszej chwili pobytu w Sobótce uwagę naszą zwrócił fakt, że ludność zebrana na taką doniosłą uroczystość, to przeważnie starsza młodzież i dorośli.

A przecież zazwyczaj starsi nie mają chęci do brania udziału w takich imprezach twierdząc, że „to nie dla nich”. W Sobótce jest jednak inaczej. Entuzjazmem ogarnięci są głowy nie dorośli. W występach artystycznych biorą udział dorośli. Sali wypełniona jest młodzieżą i dorosłymi.

Zainteresowani tym faktem zwracamy się z zapytaniem do jednego z przedstawicieli powiatu.

— Czy mieszkańcy Sobótki

biorą tak aktywny udział we wszystkich pracach społecznych?

— U nas to tak zwykle jest — odpowiada jeden z gospodarzy. W dalszym ciągu dowiadujemy się, że Sobótka posiada dobrze prosperującą spółdzielnię „Samopomocy Chłopskiej”, Straż Ogniową, Kolonję Gospodyń Wiejskich, czynnie pracującą organizację młodzieżową, a co najważniejsze mieszkalniczą Sobótki, wkładającą do każdej podjętej pracy dużo inicjatywy własnej.

— Kto właściwie nadaje kierunek podejmowanym pracom przez miejscowe społeczeństwo?

— Można śmiało stwierdzić, że duszą działalności społecznej jest tow. Łoziński Józef, oraz nauczyciel Krzesiński, którzy naprawdę wkładają ogrom wysiłku i są jak gdyby pionierami we wszystkich poczynaniach.

Po wręczeniu księgi pamiątkowej ufundowanej przez Powiatową Radę Narodową i od czytaniu aktu erekcyjnego rozpoczęła się część artystyczna, na którą złożyły się inscenizacje, występy chóru i orkiestry.

Na szczególną uwagę zasługiwali chór 50-osobowy pod kierownictwem tow. Krzesińskiego.

Jak się wymierza podatek gruntowy

W numerze wczorajszym podawaliśmy jakie dane są konieczne by mieć podstawę do opodatkowania tzn. obliczenia przychodowości. Dzisiaj podajemy jak się wyznacza podatek z zboża w zależności od przychodowości gospodarstwa.

Przy przychodzie oszacowanym do 10 kwintali żyta podatek wynosi 3 proc. tzn. od 14 kwintali do 18 kwintali 30 kg. żyta; przy przychodzie od 10 do 20 kwintali żyta podatek wynosi 5 proc. 50 kg. do 1 kwintala żyta; przy przychodzie od 20 do 30 kwintali żyta podatek wynosi 6 proc. tzn. od 1 kwintala 20 kg do 1 kwintala 80 kg żyta; przy przychodzie od 30 do 40 kwintali żyta podatek wynosi 8 proc. tzn. od 2 kwintali 40 kg. do 3 kwintali 20 kg. żyta; przy przychodzie od 40 do 50 kwintali żyta podatek wynosi 10 proc. tzn. od 4 do 5 kwintali żyta; przy przychodzie od 50 do 100 kwintali żyta podatek wynosi 12 proc. tzn. od 6 kwintali do 12 kwintali żyta;

przy przychodzie od 100 do 130 kwintali żyta podatek wynosi 14 proc. tzn. od 14 kwintali do 18 kwintali 20 kg. żyta; przy przychodzie od 130 do 150 kwintali żyta podatek wynosi 15 proc. tzn. od 19 kwintali 50 kg. do 22 kwintali 50 kg żyta; przy przychodzie od 150 do 180 kwintali żyta podatek wynosi 16 proc. od 24 kwintali do 27 kwintali żyta; przy przychodzie od 180 do 250 kwintali żyta podatek wynosi 17 proc. tzn. od 30 kwintali 60 kg. do 42 kwintali i 50 kg. żyta;

przy przychodzie ponad 250 kwintali żyta podatek wynosi 18 proc. tzn. 45 i więcej kwintali żyta.

Jak widać im większe jest gospodarstwo i im większy jest z niego przychód szacun-

ki, tym wyższa jest stawka podatku. Nie oznacza to jednak, że im większy jest uzyskany urodzaj — dochód z gospodarstwa, tym większy jest podatek. Przeciwnie. Im większy jest wypracowany urodzaj, im większe zbiory, tym mniejszy podatek w stosunku do uzyskanego dochodu z gospodarstwa. Podatek bowiem oblicza się od przychodu szacunkowego tzn. przychodu średniego, przeciętnego, dla danej gleby.

Jeśli rolnik dobrze gospodarzy zwiększa wydajność swego pola, zwiększa inne pożytki swego gospodarstwa, to uzyskuje on dochód większy niż przeciętny.

W ten sposób całą nadwyżkę ponad przychód szacunkowy, od którego jedynie płaci się podatek — dobry gospodarz zatrzymuje dla siebie całkowicie, nie placąc za nią żadnego podatku.

Jeśli rolnik dobrze gospodarzy zwiększa wydajność swego pola, zwiększa inne pożytki swego gospodarstwa, to uzyskuje on dochód większy niż przeciętny.

W ten sposób całą nadwyżkę ponad przychód szacunkowy, od którego jedynie płaci się podatek — dobry gospodarz zatrzymuje dla siebie całkowicie, nie placąc za nią żadnego podatku.

Do tej pory w gminie Gluchów zakontraktowano 30 ha lnu, w Słupi 15 ha, w Dębowej Górze 10 ha, w Skierniewce 10 ha, w Grzymkowiecach 10 ha, oraz w Dolecku, Kowiesach i Korabiewicach 15 ha. Zakontraktowany obszar wynosi 90 hektarów mimo, że planowano zaledwie 70 hektarów. Jest nadzieja, że ilość kontraktów się jeszcze powiększy.

Gospodarze w Skierniewickim zakontraktowali 180 ha lnu

W ubiegłym roku w powiecie skierniewickim chłopci uprawiali len wyłącznie na własny użytek. Rzadko kiedy przystępowano do kontraktowania.

W roku bieżącym we wszystkich prawie gminach przystąpiono do kontraktowania lnu holenderskiego i zawierania umów z roszarnią w Żyrardowie.

— H. Tokar

Trybuna Młodych

Młodzież polska pierwsza stanęła do wyścigu pracy nad odbudową kraju ze zniszczeń powojennych. Młodzież polska będzie w pierwszych szeregach budowniczych Polski Socjalistycznej

Piękny bilans i wielkie zadania

Zwycięzcy z PZPB Nr 1

Piąty etap i ostatni etap. Jesteśmy dumni z tego, że młodzież nasza kontynuuje tradycje czerwonej Łodzi i z inicjatywy Związku Walki Młodych pierwsi stanęliśmy do wyścigu pracy. Zrozumieliśmy znaczenie wyścigu. Zrozumieliśmy, że tylko tą drogą będziemy mogli Polskę odbudować. — Kraj nasz po wojnie nie posiadał złota. Władzy swej, śmiercia tysięcy, najlepszy: synów klasy robotniczej okupionej, nie chcieliśmy sprzedać za amerykańską „pomoc”.

Do pierwszego etapu M. W. P. przystąpiło w Łodzi 3.500 młodzieży. W drugim etapie wzięła z nas przykład cała Polska. Było nas razem kilkanaście tysięcy. Dziś, gdy stoimy wobec zakończenia M.W.P., jest nas 188.000. I mamy wszelkie dane, aby wierzyć, że będą nas miliony. Wiemy, że L.W.P. nie tylko, jak powie dział min. Minc, przyczynił się w poważnym stopniu do odbudowy zniszczonego przez okupanta kraju. Wiemy, że praca, jak uczy nas pedagogika socjalistyczna wychowuje ludzi. Nasza młodzież, która wychowywała się pod jarzmem okupanta, przyzwyczajona do uchylania się od pracy, lub do tego, że należy pracować powoli, musiała zacząć wszystko od nowa. Nie nierobstwo, ale wyteżona praca, osiąganie jak największych wyników procentowych, służenie Ojczyźnie nie pięknymi słowami, ale pracą — stały się naszym drogowskazem.

Podczas zakończenia IV etapu M.W.P. tow. Burski mówił, że prawdziwym pracobudownikiem pracy jest ten,

kto osiąga nie tylko pierwsze miejsce w pracy, ale także i w nauce. Okazało się, że młodzież rozumiała te słowa. Większość przodowników pracy uczy się w szkołach, na kursach dokształcających, na kursach ideologicznych Związku Młodzieży Polskiej.

„Chcemy przodować wszędzie” — oto słowa, które słyszymy ciągle z ust młodych przodowników. „Wiemy, że przed nami stoją dziś możliwości awansu społecznego — mówi kol. Juszczyk z P. Z. P. B. Nr. 3. Moim celem jest być majstrem tkackim. Mam naprawdę ciężkie warunki, ale wierzę, że mi się to uda”.

Uda się na pewno. Organizacja pomoże tym, którzy pomocy tej potrzebują. Kol. Próbska z Ośrodka Konfekcyjnego, Nr. 3 dawniej pracującą lekceważyła, jednak z dniem wstąpienia do organizacji młodzieżowej i przystąpienia do M. W. P. postanowiła zmienić swój stosunek do pracy. Dziś jest przodownicą. Zdo-

była sobie popularność w fabryce, rozumie, że tylko tą drogą przyczynić się może do polepszenia bytu pracujących i całego narodu.

Skończył się młodzieżowy wyścig pracy. — Włączamy się obecnie do ogólnego współzawodnictwa pracy — całej klasy robotniczej. To jest nasz nowy etap. Klasa robotnicza Polski wyteżoną pracą buduje fundamenty socjalizmu w naszym kraju. W tym nowym etapie wśród tych budowniczych nas nie może zabraknąć.



Kol. Genowefa Cieślak, wykonująca 129 procent normy, otrzymała premię — kupon na suknie.



Kol. Władysława Kuzia, wykonuje 115 procent normy. Za swoją dobrą pracę otrzymała dyplom uznania i premię — 6 metrów tkanek.

Przodować w nauce!

Minęło pierwsze półrocze roku szkolnego 1948-49. Młodzież szkolna wkracza w nowy etap nauki — w II półrocze. W takich okolicznościach zazwyczaj przeprowadza się bilans osiągnięć i niedociągnięć.

Chcemy przy tej okazji zwrócić uwagę na pewne ważne zagadnienie, na zagadnienie stopni. Zdarzają się wypadki, że niezły skądinąd aktywista ZMP-owcy źle się uczy. Organizacja nasza, skupiająca w swych szeregach najlepszą i najbardziej uświadomioną młodzież, nie może tolerować takiego stanu rzeczy. Doskonale znamy i rozumiemy znaczenie nauki w budownictwie nowego ustroju — ustroju socjalistycznego. Wiemy, że młodzież niedouczona, posiadająca bardzo nikły zasób wiedzy, nie będzie przodować w życiu społeczno-gospodarczym kraju.

Dlatego też w nadchodzącym półroczu rozpoczynamy akcję, mającą na celu podniesienie poziomu nauki i osiągnięcie jak najlepszych wyników członków ZMP i młodzieży niezrzeszonej. Osiągać to będziemy przez stałe, co okres odbywające się zebrania, poświęcone omówieniu ocen

szkolnych wszystkich bez wyjątku ZMP-owców - uczniów danej szkoły. Na tych zebraniach będziemy wykrywać przyczyny złych ocen i będziemy wskazywać drogi ich przezwyciężenia.

Będziemy sprawdzać, jakie są przyczyny ocen niedostatecznych; czy są one spowodowane ciężkimi warunkami materialnymi, domowymi, innymi zdolnościami, czy też po prostu lenistwem. W pierwszym wypadku organizować będziemy na poszczególnych kołach klasowych samopomoc koleżeńską w nauce, nabywaniu pomocy naukowych itp., w drugim zaś wypadku będziemy wyciągać konsekwencje organizacyjne — aż do usunięcia z organizacji włącznie.

ZMP-owcy nie tylko nie powinni być słabymi uczniami, ale wręcz przeciwnie — najlepszymi.

Hasło naszej organizacji: **WALKA, NAUKA, PRACA**, musi być realizowane.

A więc koledzy z kół szkolnych — stańcie do rzetelnej, usilnej pracy nad sobą, stańcie do walki o podniesienie poziomu nauki w szkołach!

A. Nasiełski

Akademie... akademie...

Uroczyste są chwile zakończenia etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Każdy młody robotnik wtedy właśnie odpowiada sobie na pytanie: „Żyje w społeczeństwie, co dla niego zrobiłem?”. Dumni możemy być z tego, że większość naszych

dziesiątki wielowarsztatowców dwunastkarzy, wielu takich, którzy z etapu na etap polepszają osiągnięte wyniki. Akademie z okazji zakończenia Młodzieżowego Wyścigu Pracy odbyły się już w PZPB Nr. 5, PZPW Nr. 4, PZPW Nr. 1,

Dnia 21 stycznia odbyła się akademie branży konfekcyjnej. Mówcy podkreślili doniosłą rolę pracy młodzieży. Wytworzył się w naszym kraju nowy typ bohatera. Takiego, który swoją codzienną pracą tworzy nowe życie człowieka pracy i nowy świat, świat socjalizmu.



W FABRYCE MASZYN TKACKICH odbyło się dnia 16 b. m. uroczyste wręczenie nagród pracobudownikom V-go etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Na zdjęciu: prezydium zebrania.

Przodownicy pracy, oklaskiwani przez wszystkich z dumą odbierają wartościowe nagrody. Na przykład: Drożdż Janina z PFK Ośr. Nr. 3 wykonała 279,2 proc. normy — otrzymuje kupon wełny na kostium. Kornowska Wiesława z PFK Ośr. Nr. 4 wykonała 284,1 proc. otrzymuje kupon 100 proc. wełny na płaszcz daniński. Sterkiewicz Janina z Ośr. Nr. 1 wykonała 281 proc. normy — otrzymuje zastawę stołową na 12 osób.

Kol. Bilaska Zofia z Ośr. Konf. Nr. 1 dziękując w imieniu wszystkich pracobudowniczych za pomoc, którą Związek Zaw. i Związek Młodzieży Polskiej okazały im, oświadcza:

„Pracowaliśmy starając się o jak największe osiągnięcia, przy rzekamy produkować coraz więcej i coraz lepiej, gdyż rozumujemy znaczenie naszej pracy”. Długie oklaski potwierdziły zgodność myśli wszystkich zebranych. Wszystkie uroczystości echowały podniosły nastroj. Piękne były np. programy artystyczne w PZPJG Nr. 1, w PZPB Nr. 3, w PZPDz Nr. 2. Prawie wszędzie wszyscy śpiewali na zakończenie Hymna Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodówkę.

Malina szkoli ZMP-owskie kadry spółdzielcze

Do Maliny dostać się można z Kutna dwiema drogami. Jedną, krótszą, prowadzi wprost do resztówki, jaką jest Malina, drugą, dalszą i bardziej okrutną, jest asfaltowa szosa, od której prowadzi półkilometrowa dróżka, obsadzona drzewami wprost do ośrodka. Jadąc do Maliny wybrałem tę drogę. Dalej, było, ale zawsze asfalt, a nie błotnista droga, na której po ostatnich „wiosennych dniach w styczniu” potworzyły się całe jeziora wody. Do tego rower, który wzięłem z Zarządu Powiatowego, nie był też szczególnie i nie chciałem więc wystawiać go na próbę.

Kiedy minąłem ostatnie domy Kutna, zaczęło padać. Jeszcze tego brakowało — pomyślałem — i nacisnąłem mocniej na pedały. Zmoknąć to żadna przyjemność.

Po kilkunastu minutach jazdy Malina była już widoczna. Dwupiętrowy pomysłowo zbudowany budynek widniał biały wycych murów. Wkrótce trzeba było skręcić z asfaltu i po jeszcze kilkunastu minutach jazdy wjechałem w dziedziniec ośrodka.

Pod dachem krużganku stała grupka kilkunastu chłopców. Spytałem o Kol. Przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP. — Jest chory — odpowiedział mi — ale chodźcie z nami,

kollega, zaprowadzimy was do naszego przewodniczącego. Wchodzimy do sypialni. Z chorobą kol. Wróblewskiego nie było tak groźnie.

— Zebranie Kół Klasowych zaraz zrobimy — oświadczył — Już wstaje.

W parę minut później na korytarzach i salach budynku rozbrzmiewać począł dzwonek wzywający wszystkich na zebranie. Zebrano się w największej sali wykładowej, mieszczącej do 70-ciu osób. Przybył również dyrektor zakładu, ob. Grzywna, opiekun Kół ZMP.

— Trzech naszych kolegów nie będzie dziś na zebraniu, gdyż prowadzimy sami stołówek i koledzy ci pojechali po prowiant do miasta — tłumaczy kol. Wróblewski — A nie spodziewaliśmy się u siebie żadnej wizyty.

Pomimo to frekwencja dobra. Na sali 62 osoby. Rozpoczyna się zebranie. Porządek jak zwykle: A więc zagajenie, powołanie Prezydium, odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, Referat „... Po referacie dyskusja.

Mówią koleżanki i koledzy, pytają, żądają wyjaśnień, dają swoje uwagi i wnioski. Dyskusja obraca się zasadniczo koło zagadnień, roli naszego Związku w życiu młodzieży całego kraju i omawiana jest kwestia jak zaplanować pracę, by pod-

nieść Koło na wyższy poziom ideologiczny i organizacyjny.

— Podnosić swój poziom ideologiczny to znaczy czytać prasę młodzieżową „Pokolenie” i „Nowa Wieś” a do tego „Miesięcznik Instrukcyjny”, bez którego trudno jest w kołach pracować — mówi jeden z kolegów.

Po chwili pada wniosek przewodniczącego, Niech każdy z kolegów zapnumeruje indywidualnie tygodnik „Pokolenie”. Ilu członków tyle numerów tygodnika. Zgadają się wszyscy oprócz trzech, którzy tłumaczą się trudnościami materialnymi.

— Niech Koło za nich pokryje, a każdy musi pnumeraować — rzuca ktoś z sali. Przewodniczący zgadza się na to.

Równocześnie wplacamy w tym miesiącu na 10 egzemplarzy „Miesięcznika, tak by jeden egzemplarz wypadł na 2 — 3 osoby — proponuje Kol. Wróblewski i wszyscy się zgadzają.

Następują sprawy organizacyjne. Kol. przewodniczący mówi o tworzeniu się przy Zarządzie Powiatowym w Kutnie Brygady Oświatowej. Mówi o jej zadaniach na najbliższy okres a następnie prosi o zapisy. Zgłaszają się koledzy: Kowalski, Szymczak, Dubiel...

Do swoich wychowanków mówi ob. Grzywna dyrektor Gimnazjum. Mówi o ich pracy w

szkole, o obowiązku przodowania ZMP-owców, o ich przyszłych zadaniach w pracy zawodowej na odcinku spółdzielczym, o przestrzeganiu planu pracy i dyscypliny organizacyjnej. Po tym mówią jeszcze koledzy z Kola.

Około godziny 17-tej zebranie się kończy odpiewaniem Międzynarodówki.

W świetlicy oglądamy ZMP-owską spółdzielnię uczniowską, stołówek, internat.

To wszystko prowadzimy sami — mówią mi młodzi spółdzielcy. Rozmawiamy o ich nauce, o przyszłej pracy zawodowej. Są prawie wszyscy ze wsi i chcą pracować na gruncie wiejskim. W swojej nauce są wszyscy zamilowani. Widzą to, kiedy mówią o swych planach i zamierzeniach po skończeniu szkoły, kiedy z zapalem i entuzjazmem mówią o spółdzielczości.

Na dworze robi się ciemno. Trzeba już odjeżdżać, a tu chcą żeby zostało jeszcze z „Malińkami” i mówić, mówić...

W salach internatu jest widno, ciepło i czysto. Przewodniczącego i innych kolegów z Kola śiadam na rower i odjeżdżam. Na dworze plucha, i błoto. Do Maliny warto było jednak przyjechać nawet na taką pogodę. Zneszta prace terenowe, prace organizacyjne prowadzi się niezależnie od pogody.

Młode robotnice dumą „Wólczanki”

Robotnice, a zwłaszcza młodzież robotnicza Zakładów Przem. Odzieżowego „Wólczanka” w Łodzi, przyczyniły się w dużej mierze do zwiększenia dorobku polskiej klasy robotniczej.

Plan roczny został wykonany w dniu 17 listopada 1948 r. w 100,6 proc. Załoga i partie robotnicze postanowiły dla uczczenia Zjednoczenia wykonać dodatkowo do końca 1948 roku 80.000 sztuk bielizny. Wspólnym wysiłkiem wszystkich pracowników wyprodukowano 80.372 sztuki.

Młodzież robotnicza wzięła bardzo żywy udział w 5-tych

etapie współzawodnictwa, do którego zgłosiło się 360 pracowników z czego 36 zostało wyróżnionych, a pierwsze miejsce, jako przodownice, zajęły: odznaczona dwukrotnie Maria Próbska, Jach Aniela oraz Drożdż Janina, szwaczka ręczna — trzykrotnie, Chróstowska Izabella, szwaczka i Duchnik Władysława, szwaczka.

Chróstowska, Drożdż i Duchnik otrzymały cenne nagrody, podczas uroczystości wręczenia nagród przodownikom pracy Przemysłu Odzieżowego, jaka odbyła się w Domu Kultury Milicjanta w Łodzi.

UWAGA, PRENUMERATORZY „NOWYCH DRÓG”

Z terenu miasta Łodzi i województwa łódzkiego.

„Nowe Drogi” na rok 1949 zapnumerować można w każdym Urzędzie Pocztowym, konto PKO VII-1331 oraz bezpośrednio w R. S. W. „Prasa” Wyzd. Kolportażu, Łódź, Piotrkowska 70 tel. 222-22.

Cena 1 egz. w prenumeracie rocznej wynosi 1.000 zł., w półrocznej 550 zł.

Wędrowka po województwie

LĘCZYCA

Wiele gromad woj. łódzkie go przedstawiło w r. ub. swoją produkcję rolną z klasowo ziemniaczanej na uprawy warzywne, oleiste, strączkowe itp.

Kilkanaście wsi, głównie w pow. łeczyckim, wyprodukowało w ub. roku ponad 20 tysięcy tln warzyw, w tym po 3 tys. ton pomidorów i ogórków.

KOLUSZKI

W Koluszkach odbyła się uroczystość otwarcia wspólnej świetlicy OSP i ORMO.

Jako pierwszy przemówił tow. wicewojewoda Kucner.

Komendant Wojew. ORMO por. Urbański poruszył wspólnie cele obu bratnich organizacji.

Z kolei nastąpiło wręczenie dyplomów uznania miejscowym pionierom pracy oświatowej za trud włożony w organizację świetlicy.

W części artystycznej sekcja dramatyczna dała tańce ludowe i śpiew.

Na zakończenie odbył się wieczorek taneczny.

ZGIERZ

Staraniem Wydziału Kultury i Oświaty przy Związku Zawodowym Włóknarzy w Zgierzu, przy udziale ZMP i Liceum Pedagogicznego, urządzono wieczór literacko-artystyczny ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza.

Referat wygłoszony przez ob. Milczarka, zobrazował życie wielkiego Poety, wypełniło nauką, walką i pracą.

Po referacie nastąpiła część artystyczna.

Na zakończenie, publiczność wraz z chórem odśpiewała rotę.

Na akademii było obecnych około 500 osób. (p. j.)

WIELUN

W ramach akcji „autor wśród czytelników” zorganizowanej przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik” zawitał na kilkudniowy pobyt do Wielunia znakomity pisarz śląski Gustaw Morcinek.

Morcinek dał w sali miejscowego gimnazjum kilka prelekcji na temat własnej pracy pisarskiej i pracy pisarza w ogóle.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Teodor Dreiser

19

Tragedia Amerykańska

Ale czy to ja nie zdziwił, że jadą siedemdziesiąt mil z Utica, żeby tylko popływać po jeziorze? Może to wzbudzi jej podejrzenia? No, tak, ale zatrzymają się w Ulice, przeocują nawet w jakimś niedrogim hotelu, a tam namówi ją na wycieczkę do Grass Lake. Zeszła w Ulica musi kupić sobie kapelusz. A stamtąd będą mogli się udać do Big Bittern. Powie jej, że Big Bittern jest o wiele ładniejsze, albo stamtąd pojedą do Three Mile Bay, gdzie wezmą ślub, i tylko po drodze się zatrzymają. Powie jej, że chce pokazać jej te miejscowości i zrobić kilka zdjęć na tle jeziora. Umyślnie w tym celu wziął ze sobą aparat fotograficzny.

Wziął go właściwie po to, aby zrobić kilka fotografii Sondry.

Ileż tych krów tam się pasie? Dziewięć. Czarne i białe. etain twy
Gdy pokaże się wszystkim z tym trójnogiem fotograficznym, rakieta tenisowa, każdy będzie myślał, że jest jakimś turystą, przybyłym z daleka, a gdy naraz znikną oboje, czy to nie wzbudzi od razu podejrzenia? Przewodnik mówił że jezioro ma siedemdziesiąt stóp głębokości, tyleż co Pass Lake...

Ach, ten wygląd Roberty! Ani razu o tym nie pomyślał...
(Te trzy auta pędzą równie szybko jak i pociąg).

Więc jak przyjadą do Grass Lake (powie jej, że wezmą ślub w Three Mile Bay, gdzie ma znajomego księdza), namówi ją, żeby zostawiła walizkę w gospodzie, a sami

Radomszczańskie na pierwszym miejscu

w akcji współzawodnictwa pracy na wsi

W Radomsku obradował zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej, na który przyjechało kilkuset przedstawicieli z terenu powiatu radomszczańskiego jak również przedstawiciele Wojewódzkiego Zarządu z Łodzi.

Po powitaniu przedstawicieli władz wojewódzkich Związku i partii politycznych, obszerne sprawozdanie z rocznej działalności organizacji radomszczańskiego wygłosił przewodniczący — ob. Szota.

Zarząd Powiatowy Związku na początku 1948 roku postawił sobie za cel podniesienie produkcji rolnej i zwierzęcej w powiecie, umożliwienie podniesienie dobrobytu i stopy życiowej małorolnego i średniorolnego chłopstwa oraz ludzi pracy w mieście.

Przy realizowaniu tego zadania wykorzystano w pełni następujące środki — masową akcję współzawodnictwa pracy w terenie wiejskim, która objęła cały powiat radomszczańskie, podniesienie oświaty rolnej, właściwe rozprowadzenie kredytów państwowych między małe i średniorolnych chłopów.

Szczególne osiągnięcia są do zanotowania na odcinku współzawodnictwa pracy.

W pierwszym półroczu powiat radomszczańskie w ogólnej wojewódzkiej akcji współzawodnictwa pracy znalazł się na drugim miejscu osiągając 135 tysięcy punktów.

Cenne nagrody

dla przodowników pracy w rolnictwie

Na walnym zjeździe powiatowym ZSCh w Łodzi dokonano wręczenia nagród przodowników pracy i gromadom wyróżnionym w 1948 r. w rolnym współzawodnictwie pracy. Przewodnicy otrzymali 100 nagród, w tym: radio aparaty, kultywatory, siewniki rzędowe, grabiarki, narzędzia ogrodnicze, biblioteczki itp.

Pierwszą nagrodę zespołową w postaci siewnika rzędowego, bron posiewnych i narzędzi ogrodniczych, otrzymała gm. Wiskitno. Gmina ta wyróżniła się specjalnie w Czynie Przekongresowym odbudową dróg i mostów. Drugą nagrodę przyznano wsi samomocowej Krużków, za założenie 24 sadów oraz za odbudowę budynków folwarcznych.

Na czele nagrodzonych indywidualnie przodowników, znajdują się m. inn.: ob. Olga Ambroziak z gromady Andrzejów, ob. Zygmunt

W drugim półroczu roku ubiegłego, dzięki dobrze przeprowadzonej akcji zniwnej, powiat radomszczańskie zdobył już 313 tys. punktów i wysunął się zdecydowanie na pierwsze miejsce wśród

powiatów województwa łódzkiego.
Podniesienie oświaty rolnej wśród średnio i małorolnych chłopów było jednym z najskuteczniejszych narzędzi podniesienia wydajności pracy na wsi.
W roku sprawozdawczym wszystkie gminy i większość gromad w powiecie doczekały się regularnie organizowanych pogadanek na tematy fachowe oraz kursów rolniczych.
W dalszym ciągu swego sprawozdania rocznego przewodniczący omówił wysokie osiągnięcia na odcinku produkcji rolnictwa, sadownictwa i warzywnictwa, hodowli zwierząt ubojowych i pośladowych.
(Dz.)

Drzewiński z gromady Stanisławów Stary, ob. Rozalia Adamczewska z gromady Chelmy i ob. Stefan Jalocho.
Wyróżnili się oni aktywną pracą społeczną i wzorowym prowadzeniem gospodarstw rolnych.

Siedem punktów skupu żywca

powstanie w powiecie wieluńskim

W Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni w Wieluniu odbyła się konferencja prezesów i kierowników Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”.
Konferencja była poświęconą sprawie technicznej organizacji punktów skupu przy spółdzielniach SCh. Omówiono korzyści, jakie drobno- i średniorolni chłopcy będą mieli dzięki zorganizowaniu punktów skupu żywca. Zorganizowanie tych

punktów położy kres prywatnemu pośrednictwu, ustalać się stałe ceny na sprzedawane sztuki zorganizowane punkty skupu będą obsługiwane przez fachowy personel, który już obecnie przechodzi kurs przeszkoleniowy.
Chłopcy sprzedający sztuki rogacizny i trzody chlewnej w punktach skupu, otrzymają premię pieniężną, premię w postaci pasz treściwych oraz będą mogli uzyskiwać

ulgi w rozmaitych postaciach.

Z dniem 31 stycznia br. w pow. wieluńskim powstanie 7 takich punktów. Punkty będą zorganizowane przy spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej w Prasce, Rudnikach, Wiaruszwowie, Ostrówku, Osiakowie i Lututowie.

Nie poprzestając na tym w najbliższym czasie zorganizowanych zostanie 7 dalszych punktów. Z końcem roku bieżącego powiat wieluński pokryje się gęstą siatką punktów skupu, które obsłużą wszystkich rolników powiatu.

Zarząd PZGS nosi się z zamiarem założenia własnej masarni w Wieluniu, a w przyszłości masarnie powstana przy każdym punkcie skupu.

Poza sprawami organizacyjnymi, poruszono na konferencji zagadnienia konfliktowania ziemiopłodów oraz wzmocnienia akcji zbierania odpadków użytkowych.

Podkreślono również, że głównym celem spółdzielczości jest wyeliminowanie wyzysku, uprawianego przez kupców prywatnych oraz za pewnienie należytych cen za artykuły dla producentów rolnych.
(K)

Przodująca młodzież Zgierza

Wręczenie nagród zwycięzcom wyścigu pracy

W sali Zw. Zawodowego Włóknarzy w Zgierzu odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom piątego etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy w przemysłowym wiołkienniczym. Na uroczystości tę przybyła liczna młodzież z różnych zakładów pracy, jak również i młodzież szkolna.

Uroczystość zagrał referent młodzieżowy przy Zw. Zaw. Włóknarzy, tow. Wiśniewski, powołując do prezydium przewodniczącego Zw. Zaw. Włóknarzy tow. Marszałka, I-go sekretarza PZPR tow. Banasiaka, przewodniczącego Woj. Zarządu ZMP, tow. Grodka, przewod-

niczącego zarządu zgierskiego ZMP, kol. Marciniaka, oraz przedstawicieli Woj. ską Polskiego, Dyrekcji zakładów, Rad Zakładowych i przodowników pracy.

Jako pierwszemu głosu udzielił tow. Grodki, który przedstawił twórczy wysiłek młodzieży.

I-szy sekretarz PZPR, tow. Banasiak powiedział, że młodzież dzisiaj może być dumna mając warunki rozwoju nie tylko w nauce, ale i w pracy, nie tak, jak starsi, którzy kiedyś mieli zamknięty dostęp do nauki i do zawodu. W dalszej części przemówienia życzył

on owocnej pracy w każdej dziedzinie, by przyspieszyć budowę socjalizmu.

Trzeci z kolei przemawiał przedstawiciel W. P. ob. Marek Stanisław, mówiąc: „wy dzisiaj nagrodzeni, jesteście wzorem dla całej młodzieży pracującej i z was powinna młodzież brać przykład”.

Po przemówieniach nastąpiło wręczenie nagród, którego dokonał tow. Marszałek i tow. Marciniak.

Ob. Darul Jadwiga z PZPW Nr 30 otrzymała aparat radiowy marki „Pionier”, Karasiński Edmund z

on owocnej pracy w każdej dziedzinie, by przyspieszyć budowę socjalizmu.

Trzeci z kolei przemawiał przedstawiciel W. P. ob. Marek Stanisław, mówiąc: „wy dzisiaj nagrodzeni, jesteście wzorem dla całej młodzieży pracującej i z was powinna młodzież brać przykład”.

Po przemówieniach nastąpiło wręczenie nagród, którego dokonał tow. Marszałek i tow. Marciniak.

Ob. Darul Jadwiga z PZPW Nr 30 otrzymała aparat radiowy marki „Pionier”, Karasiński Edmund z

PZPW Nr 31 rower, Gażka Dzdzisława z PZPB rower damski, który otrzymała na Centralnej uroczystości w dniu 30 stycznia br. w Łodzi.

Poza tym wśród nagród były kuchenki elektryczne, żelazka elektryczne, kupony materiałów, komplety bielizny, buty itp.

Po rozdaniu nagród nastąpiła część artystyczna. W części tej zespół świetlicy PZPB odegrał jednoaktówkę p. t. „Polski Lipiec”.

Na zakończenie odśpiewano Międzynarodówkę.
J. P.

wsiadą do autobusu. On swoją walizkę zabierze ze sobą. Jej, a również i szoferowi powie, że ma w niej aparat fotograficzny, i zapyta nawet, gdzie są najpiękniejsze widoki... Albo jeszcze lepiej będzie, jeżeli powie, że ma w niej śniadanie. Rzeczywiście, tak będzie doskonale. Ani Roberty, ani szofera to zdziwić nie może. W każdym razie walizkę musi wziąć ze sobą. Nie może wracać po nią.
(Jakież podłe, straszne czyny! Czyżby miał naprawdę je wykonać?)

Ale ten ptak w Big Bittern... Ach, jakże strasznie krzyknął wtedy... jakoś tak dziwnie... Nie chciałby go zno w usłyszeć... Nie chciałby również spotkać się z tym samym przewodnikiem, który go mógł zapamiętać. Nie rozmawiał z nim co prawda, nie wysiadł nawet z auta, przyglądał mu się tylko przez okno i, o ile pamięta, przewodnik nie spojrzał na niego ani razu. Rozmawiał z Grantem Cranstonem i Harleyem Baggottem. Tylko oni wysiedli i prowadzili rozmowę.

Przypuśćmy jednak, że spotka tego samego przewodnika, który go poznał. Czy to jednak możliwe, żeby go poznał, jeżeli nie patrzył na niego? Nie, nie zapamiętał go sobie na pewno, i z pewnością tam się z nim nie spotkał...
Ale dlaczego ręce jego i twarz są tak wilgotne?... spocone i chłodne... Kolana mu drżą...
(Pociąg biegnie brzegiem strumyka i zeszłego lata on z Roberta... Ale nie...)

Kiedy przyjadą do Utica, konieczny musi wykonać to wszystko, co sobie uplanował, i pod żadnym pozorem nie odstąpić ani na włos! Nie wolno mu... nie wolno!

Niech więc ona idzie naprzód, a dopiero o jakieś sto kroków od niej on za nią pójdzie, żeby nikt nie mógł się domyśleć, że jej towarzyszy. Dopiero, gdy znajdą się na jakiejś opustoszałej ulicy, przyłączy się do niej i wytłumaczy wszystko... Będzie dla niej bardzo dobry, tak, że powinna sobie wyobrazić, że kocha ją bardzo... Musi być

dobry, jeżeli chce spełnić, co zamierza. Potem... potem... niech ona poczeka gdziekolwiek, a on pójdzie kupić sobie inny kapelusz, ten... który... no, tak... ten, który zostawi na wodzie... I wiosła także, oczywiście... I jej kapelusz... i... no, tak...

(Jakież dziwnie ponury gwizd tego pociągu! Co u diabła, dlaczego jest taki zdenerwowany?)

Ale zanim pójda do hotelu, musi wrócić na koleję i włożyć nowy kapelusz do walizki, a nawet lepiej będzie kupić go przed spotkaniem się z Robertą i schować go od razu. Potem pójdzie po nią, zostawi ją przy wejściu do hotelu, a sam zabierze walizki. Jeżeli nie będzie nikogo albo niewiele osób, mogą wejść razem, ale ona powinna poczekać chwilę w pokoju d'a pań, a on tymczasem zapisze się jako Carl Graham z żoną.

Nazajutrz rano, o ile ona się zgodzi i będą mieli pociąg, pojechaliby do Grass Lake, każdy w oddzielnym przedziale, dopóki nie miną Twelfth Lake i Sharon.

(Te prześliczną willę Cranstonów... ach, i Sondrę!)
A potem... potem...

(Taka wielka czerwona stodoła i przy niej mały biały domek... I wiatrak. Takie same stodoły i takie domki widywał w Illinois Missouri, a także i w Chicago).

Robertą zaś, siedząc w swoim przedziale cieszyła się, że Clyde był teraz taki dla niej dobry. Oczywiście, że nie może mu być miło opuszczać w ten sposób Lycurgus, tym bardziej, że tak dobrze tam się bawił. Zgodził się jednak widzieć, że nie ma innego wyjścia. Powinna więc ocenić jego poświęcenie, przyjąć to z wdzięcznością i nie posuwać już dalej swych wymagań. Ale nie powinna jednak być zadowolona. Z winy Clyda stało się to wszystko...

(D. c. n.)

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.

Dzisiaj o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista p. t.: „Rozbity dzban“.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza, ul. Daszyńskiego 34.

Dzisiaj 19.15 komedio — farsa E. Pietrowa: „WYSPA POKOJU“

Dzisiaj przedstawienie zamknięte dla szkół.

„MELODRAM“

Pl. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dzisiaj o godz. 19.15 wspólnie z sztuką Arthura Millera pt. „Synowie“ w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA“

Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek“ z J. Węgrzynem na czele całego zespołu.

Teatr Powszechny

Dzisiaj o godz. 19.15 (w niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 16 i 19.15) sztuka Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów“.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA“

Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański“.

Teatr Lalek „ARLEKIN“

Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-ej „DWA MICHAŁY I ŚWIAT CAŁY“ Franta.

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godz. 10-ej.

kina

ADRIA — „Casablanka“ godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film niedozwolony dla młodzieży.

BAJTYK — „Dzwonnik z Notre Dame“ godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. film dozwolony dla młodzieży od lat 16.

BAJKA — „Słońce wschodzi“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film dozwolony od lat 14.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 5.“ godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży). „Konec świata“ godz. 1, 18, 20 w niedz. 14.

MUZA — „Postrach Mózgu“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny“ godz. 17, 19, 21; w niedz. 15. film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE — „Guramiszwilli“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Kulisy Wielkiej Rewolucji“ godz. 18.30, 18, 20.30, w niedz. 13 film niedozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Nauczycielka bawi się“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony od lat 14.

TRAKTOR — „Przygoda na wakacjach“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Skandal“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film niedozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Aktorka“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

TRÓJCA — „Sępy“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Na tropie zbrodni“ godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony od lat 15.

D-036006

SPORT SPORT SPORT

100 tysięcy piłkarzy w Polsce!

Nasz sport piłkarski nie mógł się nigdy pochwalić takimi wynikami

W lokalu PZPN w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, mająca na celu zapoznanie licznie zebranych dziennikarzy z bilansem prac PZPN-u za miniony rok 1948 i planami na najbliższą przyszłość.

Na wstępie wiceprezes PZPN inż. Przeworski scharakteryzował prace zarządu w roku ubiegłym, podkreślając, że rok ten był rekordowym pod względem osiągnięć w stosunku do działalności PZPN na przestrzeni jego istnienia.

Rekordowe osiągnięcia dotyczą głównie trzech zagadnień: ilości zgłoszonych do PZPN zawodników, ilości rozegranych zawodów i nadwyżki budżetu.

Ilość zgłoszonych do PZPN-u zawodników wyraża się liczbą 90,624, co daje nienotowaną w kronikach PZPN liczbę 33,838 nowozgłoszonych zawodników, w stosunku do roku 1947.

Nadwyżka budżetu w sumie 10,270,000 zł. przeznaczona została w całości na szkolenie. Preliminarz budżetowy na rok 1949 wyraża się sumą 26,150,000 zł.

Główny nacisk w pracach zarządu PZPN w roku 1949 położony będzie na szkolenie, które obejmować będzie przede wszystkim kadry reprezentacyjną i utalentowanych juniorów. W związku z tym zarząd PZPN wysunie na najbliższym walnym zebraniu (19 i 20 luty br.) wniosek o

utworzenie w nowym zarządzie PZPN specjalnego Wydziału Sportowego, do którego kompetencji należeć będą następujące sprawy: wyszkolenia: kapitana związkowego, trenerów, zagadnień społeczno-oświatowych i wydawnictw sportowych. W skład Wydziału Sportowego wejdą: trzech członków kapitanatu sportowego (kierownik kapitanatu wchodzi automatycznie w skład zarządu PZPN), trzech członków sekcji wyszkolenia (referenci: drużyn reprezentacyjnych, juniorów i trenerów — kierownik sekcji wchodzi automatycznie w skład zarządu) oraz jeden referent społeczno-oświatowy (wchodzi automatycznie w skład zarządu).

Ponadto, celem usprawnienia prac zarządu PZPN, na walnym zebraniu wysunięty będzie wniosek o wyłonienie z nowego zarządu — prezydium zarządu PZPN, w składzie: prezesa, wiceprezesa organizacyjnego, w.-prez. administracyjnego, w.-prez. sportowego, w.-prez. i przewodniczącego WG i D, prezesa Kolegium Sędziów oraz sekretarza generalnego. Do zakresu działania prezydium zarządu PZPN należeć będzie kierowanie bieżącymi sprawami PZPN oraz przygotowanie zasadniczych spraw na plenum Zarządu Głównego.

Z kolei zabrał głos przewodniczący WG i D dyr. Ogrodzki, zaznajamiając zebranych

z ważniejszymi osiągnięciami w roku ubiegłym i planem pracy na przyszłość. Według słów dyr. Ogrodzkiego, dotychczasowa działalność Wydziału Gier i Dyscypliny wykazała konieczność uregulowania dwóch zasadniczych zagadnień: ujednolicenie i zcentralizowanie zasad działania w zakresie spraw gier i dyscypliny we wszystkich okręgach i wprowadzenie ścisłego nadzoru nad prawidłowością działania WG i D okręgów oraz konieczność uporządkowania stanu formalno-prawnego, szczególnie w odniesieniu do przewinień, zawartych w par. 124 postanowień PZPN.

Program wyszkolenia kadry instruktorskiej i dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie omówił referent wyszkolenia PZPN Nowak. Referent podkreślił, że wobec dotkliwego braku instruktorów w terenie, PZPN położył duży nacisk na szkolenie własnej i liczebnej kadry instruktorskiej. W związku z tym, dotychczasowa kadra, pracująca w terenie, przeszła konieczne do szkolenia, dokonała weryfikacji, a ponadto na specjalnych kursach wyszkolono dalszych

trenerów i instruktorów piłki nożnej.

Stałym dążeniem Referatu Wyszkolenia PZPN jest unifikacja nauczania gry w piłkę nożną na terenie całego kraju.

Na sezon 1949 r. PZPN będzie rozporządzał kadrami 100 instruktorów, piłki nożnej, dzielących się na stopnie: trenerów związkowych, trenerów okręgowych, instruktorów i pomocników instruktorów. Obecnie PZPN dysponuje 5 trenerami związkowymi, 5 trenerami okręgowymi, 7 instruktorami i 8-miu pomocnikami instruktora.

W ramach budżetu PZPN zaangażuje w roku bieżącym najmniej 10-ciu trenerów. W połowie marca br. projektuje się utworzenie obozu dla 150 czołowych piłkarzy, z których, po odpowiedniej selekcji, utworzone będą kadry reprezentacyjne. W związku z reorganizacją sportu polskiego i, w myśl programu wyszkolenia Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, ogólną akcją pracy szkoleniowej GUKF, przejmą całkowicie GUKF i Związki Zawodowe.

Nasi sportowcy w życiu prywatnym...



WOJNOWSKI

Zadania wyprowadzenia „na ludz“ Wojnowskiego, naszego pięściarza, który startuje w barwach Zryw — podjął si jego kolega klubowy Kijewski, Wojnowski od niedawna pracuje jako jego pomocnik w Zarządzie Miejskim.

Zarówka przestała się palić. Wojnowski jest od tych rzeczy specjalistą, toteż defekt został szybko usunięty...

Interrelacje naszach Czutelników

Dlaczego sekcja zapaśnicza Włókniarza śpi?

Szanowny Panie Redaktorze! Jako jeden z czytelników „Głosu Robotniczego“, mając do tego pisma zaufanie, chciałbym prosić, a raczej interweniować w sprawie jaką podam niżej.

Pomimo że się dużo mówi o unasowieniu sportu i jego rozpowszechnieniu, jednakże stajemy często wobec przeszkód, które uniemożliwiają jego roz-

wój. Weźmy na przykład sport zapaśniczy.

Zapaśnicza sekcja dawniejszej „Wimy“ została przyłączona do „Włókniarza“. Dawniej, gdy w „Wimie“ mieli trenera (Czesław Kawał), mieli kierownika i mieli salę, a dziś pomimo, że chłopey mają chęć do treningu i mają zapal, to nie ma ich kto trenować, bo trener niewiadomo eze-

mu nie przychodzi. Sali też nie stety nie ma.

Sport zapaśniczy jest tak mało znany, a przecież jest to sport pożyteczny i piękny. Dlaczego, gdy są kandydaci do tego sportu, nie ma kierownika i nikogo ta sekcja nie obchodzi!

Prosiłbym bardzo, aby Pan Redaktor poruszył sprawę zapaśników Włókniarza w „Głosie Robotniczym“.

Jeden z Czytelników.

Rumuni startują w Zakopanem

wzamian za to piłkarze nasi pojedą nad Morze Czarne

Komitet organizacyjny międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tat“ otrzymał pismo z Rumunii, w którym Rumuński Związek Narciarski zgłasza do zawodów reprezentację narciarską swojego kraju. Skład ekipy nie został jeszcze podany.

Rumuni wyrazili chęć przyjazdu do Zakopanego w terminie znacznie wcześniejszym, w celu przeprowadzenia treningów.

W zamian za to, proponują oni gościć dla polskich seniorów piłkarskich, zapraszając ich w sezonie letnim na obóz kondycyjny — wypoczynkowy, w jednej z miejscowości nad morzem Czarnym.

Pomimo zimy

W Katowicach dzwięczą rakiety

KATOWICE (obsł. wł.) W hali wystawowej w Katowicach, oddanej do dyspozycji ZKSM „Pogoń“ urządzono dwa korty tenisowe, na których trenują najlepsi tenisisti śląscy. W pierwszych treningach wzięli udział: Jędrzejowska, Bratek, Chytrowski i

Niestrój. Według opinii zawodników, hala nadaje się doskonale na korty. W hali można urządzać mecze tenisowe, ponieważ nawet przy wykorzystywaniu obydwu kortów, jednocześnie zmieści się w niej jeszcze około 2,000 widzów.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA. 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy. 14.40 (L) Muzyka obiadowa z płyt. 15.10 (L) Utwory skrzypcowe P. Czajkowskiego (płyty). 15.30 „Muzyka Radziecka“ — audycja słowno - muzyczna. 16.00 DZIENNIK. 16.40 Utwory Adama Mickiewicza. 16.55 „Ciekawostki literackie“. 17.00 (L) Koncert dla przodowników

klu: „Poradnictwo zawodowe“. 18.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry P. R. w Bydgoszczy, 18.35 „Stare i nowe“ — 6-ty odc. powieści L. Rudnickiego. 19.00 „Zagadnienia „Służby Polsce“ na wsi“ — audycja słowno - muzyczna. 19.15 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Państwowej Filharmonii Krakowskiej. 20.00 DZIENNIK. 20.45 „W 64-tą rocznicę stracenia Proletariatczyków“ — słuchowisko. 21.00 Pieśni K. Szymanowskiego w wyk. L. Lewińskiej — sopran. 21.20 Audycja literacka. 21.30 „Bulgaria przemawia do Polaków“. 22.00 „Na Dobranoc“ — Gra Sekstet Polskiego Radia. 22.45 (L) Koncert żyweń. 25.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

WISŁA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny“ godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30. film dozwolony dla młodzieży.

„WOLNOŚĆ“ — Niecierpliwość Sereca“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14-ta film dozwolony od lat 18.

WŁÓKNIARZ — „Sępy“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — „Elwira Madigan“ godz. 18, 20.30; w niedz. 13, 15.30. film niedozwolony dla młodzieży.

Z boksu łódzkiego Udany debiut pięściarza Metalowca



W sali Wimby odbył się mecz bokserski towarzyski pomiędzy zespołami Metalowca i Tramwajarzy. Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Metalowca w stosunku 11 : 5.

Oto wyniki techniczne: W wadze papierowej Gwiżdżka (Metalowiec) zremisował z Nowakiem (Tramwajarz).

W wadze muszej Rzeźniczak (Tramw.) już w pierwszej rundzie wygrał przez k.o. z Zajączkowskim (Metalowiec).

W wadze koguciej Graczyk (Metalowiec) zwyciężył na punkty Jaloche (Tramw.).

W sobotę mecz Tramwajarz - Korab

W sobotę 29 bm. w hali Wimby odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo kl. B. pomiędzy ZKS Tramwajarz, a ZKS Korab z Piotrkowa.

Spotkanie to ze względu na start Rybińskiego (Tramwajarz), który na 7 stoczonych walk ma 7 wygranych przez K.O. zapowiada się interesująco.

W wadze piórkowej Kardas (Tramw.) otrzymał punkty wal-kowerem wobec niedopuszczenia do walki zawodnika Metalowca przez lekarza.

W wadze lekkiej Robak (Metalowiec) pokonał na punkty Nowakowskiego (Tramw.).

W wadze półśredniej Rybiński (Tramw.) otrzymał punkty walkowerem wobec niedopuszczenia zawodnika Metalowca do walki.

W wadze średniej Zreb (Metalowiec) wygrał przez k.o. w 1 starciu z Krzywakowskim (Tramwajarz).

W wadze półciężkiej Łuksik (Tramwajarz) uległ na punkty Stępańskiemu (Metalowiec).

W ringu sędziował dobrze ob. Kubiak.

Pod znakiem kosza Sytuacja w mistrzostwach wyjaśnia się

Sytuacja w koszykówce drużyn klasy A powoli wyjaśnia się. W konkurencji żeńskiej HKS ma poważnego przeciwnika w Zrywie, który pierwsze punkty zdobył walkowerem wobec braku przeciwników. YMCA mimo wzmocnienia swego składu Nowakową, nie posiada szans na uzyskanie czołowej pozycji w końcowej tabelce rozgrywek.

W konkurencji męskiej prowadzą akademicy, Zawody AZS ze Zrywem na skutek protestu tego ostatniego — zostały unieważnione. W sobotę odbył się mecz TUR-u z akademikami.

Mało brakowało aby nie doszło do sensacji: TUR był o krok od wygranej. Udział jednak Boru-eza w zawodach przechylił szalę zwycięstwa na korzyść AZS. W związku z tym, w sprawie zawieszonym tego zawodnika na miesiąc przez

Wydział Gier i Dyscypliny L.O. Z. P. R-u, do tej pory mecz ten nie został zweryfikowany, ponieważ Zarząd tego związku był odmiennego zdania, twierdząc, że Boru-ez zawieszony będzie dopiero od poniedziałku i może brać udział w zawodach sobotnich. Decyzję w tej sprawie powzięnie zapewne Polski Związek Piłki Ręcznej, narazie spotkania zaś toczy się będą dalej.

Nie wszystko złoto co się świeci

Reprezentacja USA przegrywa w Brnie...

PRAGA (obsł. wł.) — Reprezentacja hokejowa Stanów Zjednoczonych rozegrała w Brnie mecz z reprezentacją miasta, przegrywając w stosunku 4 : 5. Wyniki poszczególnych tercji 1 : 1, 1 : 1, 2 : 3.